

Ocena realizacji zadań

P. Jaroszewicz na plenum KW PZPR w Katowicach

W Katowicach obradowało w piątek plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz.

Obrady koncentrowały się wokół oceny realizacji zadań społeczno — gospodarczych przez zakłady pracy wielkoprzemysłowego regionu w I półroczu br. oraz wytyczenia kierunków partyjnych działań na rzecz zabezpieczenia pełnego wykonania planów całego roku. Problemy te rozpatrywane są w duchu wystąpienia I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka na krajowej naradzie przedstawicieli samorządów robotniczych. (PAP)

Kolejne eksperymenty na pokładzie stacji orbitalnej

Minał czwarty tydzień lotu orbitalnego Władimira Kowalonka i Aleksandra Iwanowicza na pokładzie zespołu „Sa- lut 6 — Sojuz 29 — Progress 2”.

W czwartek załoga kontynuowała wyładunek statku „Progress 2”. Większość jego zawartości przeniesiono już do wnętrza stacji.

Piątkowy program zajęć przewidywał wszechstronne badania medyczne i eksperymenty.

Z meldunków załogi i z danych telemetrycznych wynika, iż wszystkie urządzenia pokładowe funkcjonują normalnie. Temperatura w pomieszczeniach stacji wynosi 20 stopni Celsjusza, ciśnienie — 780 mm słupa rtęci. Samopoczucie kosmonautów jest dobre. (PAP)

H. Jabłoński odwiedził harcerskie stacje w Pilskim

Na terenie województwa pilskiego przebywał przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa — Henryk Jabłoński. W towarzystwie gospodarzy województwa pilskiego z I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR Alfredem Kowalskim oraz naczelnikiem Związku Harcerstwa Polskiego Jerzym Wojciechowskim, przewodniczącym Rady Państwa odwiedził tereny tegorocznej harcerskiej akcji letniej „Wał Pomorski — 1978” i niektóre z siedmiu stacji harcerskich pilskiej Chorągwi ZHP im. Zdobywców Wału Pomorskiego.

Na początku pobytu w Pile przewodniczący Rady Państwa wraz z gospodarzami województwa zwiedził miasto i zapoznał się z perspektywami jego rozwoju.

Następnie udał się do Ptu-szy, gdzie wypoczywają harcerze z Rogoźna i Czarnkowa. Podobne odwiedziny odbyły się na stacjach harcerskich w Jastrowiu oraz w Podgajach, gdzie zwiedzono Izbę Pamięci Narodowej i wystawę fotograficzną przedstawiającą centralną inaugurację Akcji Letniej — 1978, która odbyła się pod Pomnikiem Żołnierzy i Armii Wojska Polskiego, pomordowanych przez hitlerow-



ców. Tutaj H. Jabłoński złożył wiązankę kwiatów.

Głównym punktem wizyty było zapoznanie się z działalnością wojewódzkiego sztabu Akcji Letniej 1978 oraz działalnością stacji w Ostrowcu. Serdecznie witany przez młodzież harcerską z Krzyża, Wieleń i Drawską H. Jabłoński i gospodarze województwa pilskiego wzięli udział w spotkaniu z przedstawicielami wszystkich stacji rozmieszczonych

Na zdjęciu: H. Jabłoński w harcerskiej stacji w Piuszy. Fot. — S. Ossowski

na Wał Pomorski. Gościem za poznano z przebiegiem pierwszego turnusu wypoczynkowego młodzieży oraz całym programem akcji letniej, podczas której w Pilsku wypoczywać będzie prawie 10.000 młodzieży. Spotkanie zakończył koncert piosenek harcerskich. (ryk)

Budowa stacji przeladunku rudy



W rejonie Huty „Katowice” rozpoczęto budowę pomostu stacji przeladunku rudy. Będzie ona zamykała od granicy ze Związkiem Radzieckim do

wróć kombinatu kolejową linię hutniczo-siarkową.

Stąd — rozmrożona i wyładowana z wagonów przy pomocy automatycznych wywrotnic — powędruje ruda taśmami bezpośrednio do aglomeryn, gdzie przygotowywane są do wielkich pieców metalurgicznych giganta. (PAP)

Rozwój dialogu egipsko-izraelskiego

Prezydent Egiptu, — Anwar Sadat i izraelski minister obrony — Ezer Weizman, którzy spotkali się w czwartek niespodziewanie w Salzburgu (Austria), postanowili kontynuować swe rozmowy. Toczy się one będą w Aleksandrii najprawdopodobniej tuż po zakończeniu trójdniowej konferencji w Londynie z udziałem szefów dyplomacji Egiptu, Izraela i USA.

Zdaniem obserwatorów, przyszłe spotkanie Sadat — Weizman jest świadectwem dążenia rządów Egiptu i Izraela do zawarcia separatystycznego porozumienia. Nasuwa się pytanie na jakich warunkach obie strony zawrą pokój, skoro Tel Awiw odmawia ustępstw. (PAP)

Wyższy etap wzajemnej współpracy

Międzyrządowa komisja polsko-radziecka zakończyła obrady

W Warszawie zakończyło się w piątek XX posiedzenie międzyrządowej polsko-radzieckiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

Rangę jubileuszowego posiedzenia wyznacza fakt, że odbyło się ono w okresie przechodzenia na wyższy etap we współpracy polsko-radzieckiej, charakteryzujący się powstawaniem głębszych i bardziej długofalowych powiązań przemysłowych i naukowo-technicznych, tworzących trwałą, materialną strukturę socjalistycznej integracji gospodarczej. Procesy te zapoczątkowało zeszłoroczne spotkanie Edwarda Gierka i Leonida

Breżniewa na Krymie, na którym nakreślono kierunki rozwoju współpracy w latach osiemdziesiątych.

Komisja oceniła postęp jaki dokonał się we wzajemnej współpracy od krymskiego spotkania, a przede wszystkim od styczniowych rozmów premierów obu krajów w Moskwie, w trakcie których nakreślono konkretne kierunki działań służące realizacji zadań wytyczonych przez przywódców obu krajów. Komisja stwierdziła, że są one prawidłowe i terminowo wykonywane. Podpisany na zakończenie obrad protokół zawiera najważniejsze ustalenia XX posiedzenia komisji. (PAP)

S. Koronowski prezesem WK ZSL w Lesznie

Aktywny udział rolników w rozwoju regionu

„O dalsze doskonalenie form i metod pracy wewnątrzorganizacyjnej w kołach i gminnych komitetach ZSL po II Wojewódzkim Zjeździe Delegatów ZSL” — pod tym hasłem obradowało w Lesznie plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu ZSL, pod przewodnictwem wojewody leszczyńskiego Stanisława Radosza.

Referat wygłosił sekretarz WK ZSL — Stanisław Koronowski.

W woj. leszczyńskim stronicznie zreszta 7.700 członków w 435 kołach. Spórą aktywność wykazują gospodynie wiejskie, które realizują wiele akcji polityczno-osiwowych. W szeregach ZSL znajduje się 1.500 kobiet. Tyle samo mniej więcej działa w stronicznie młodych mieszkańców wsi.

Leszczyński ZSL-owcy wychodzą naprzeciw potrzebom społeczno-gospodarczego rozwoju regionu. 300 gospodarstw specjalistycznych prowadzi tuż członkowie Stronictwa, a dalsze 687 gospodarstw predysponuje do specjalizacji do 1980 roku.

W części organizacyjnej ple-

num Prezydium WK ZSL w Lesznie w związku z powołaniem dotychczasowego prezesa WK ZSL — Stanisława Radosza na stanowisko wojewody leszczyńskiego, przyjęło jego rezygnację ze stanowiska prezesa wojewódzkiej organizacji, powierzając mu zarazem funkcję wiceprezesa WK ZSL. Obecny na plenum wiceprezes NK ZSL, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, poseł Ziemi Leszczyńskiej — Zdzisław Tomal wyraził Stanisławowi Radoszowi w imieniu Prezydium NK podziękowanie za pracę na stanowisku prezesa WK i za wkład w rozwój polityczno-organizacyjny leszczyńskiego rolnictwa. List gratulacyjny nadesłał także I sekretarz KW PZPR w Lesznie — Stanisław Kulesza.

Plenum wybrało nowym prezesem WK ZSL, dotychczasowego sekretarza WK — Stanisława Koronowskiego. Sekretarzem WK ZSL w Lesznie został — Lech Skrzetuski. (jwl)

Przysięga nad Oką



W maju 1943 roku w Sielcach nad Oką formowała się I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. 35 lat temu — 15 lipca roku czterdziestego trzeciego żołnierze polscy złożyli uroczystą przysięgę.

Na zdjęciu: historyczny moment przysięgi kościuszkowców nad Oką.

Fot. — Archiwum

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Przeciwko bombie „N”

173 lekarzy austriackich podpisało list protestacyjny przeciwko planom rozpoczęcia w USA produkcji broni neutronowej. List wysłano do przebywającego w RFN — prezydenta USA. Lekarze zapowiedzieli do prezydenta, by Stany Zjednoczone odstąpiły od produkcji i dalszego doskonalenia broni neutronowej oraz jej magazynowania w arsenalach sił zbrojnych USA.

Rozmowy NRD — RFN

W stolicy NRD odbyły się w czwartek rozmowy przedstawicieli: Ministerstwa Geologii NRD i Ministerstwa Gospodarki RFN w sprawie eksploatacji złóż gazu ziemnego, znajdujących się w paśmie granicznym obu państw, w Zagłębiu Salzwedel (NRD) — Wustrow (RFN). Obie strony stwierdziły w komunikacie, że dotychczasowe prace wydobywcze przebiegają bez zakłóceń.

Zwycięstwo labourystów

Brytyjska Partia Pracy odniosła w czwartek zwycięstwo w wyborach uzupełniających, które odbyły się w dwóch okręgach w rejonie Manchesteru. Były one uważane przez obserwatorów za ostat-

ni test przed wyborami powszechnymi, które prawdopodobnie odbędą się na jesieni br. Jednakże wyniki osiągnięte przez labourystów w czwartkowych wyborach uzupełniających nie spełniły oczekiwań premiera — J. Callaghana.

Manewry wojsk USA

W RFN, głównie na poligonie w Baumholder w Nadrenii-Palatynacie, rozpoczęły się letnie manewry sił zbrojnych USA stacjonujących w Europie zachodniej. Nadano im kryptonim „Cardinal Point 2”. Jak stwierdza oficjalny komunikat dowództwa wojskowego USA, biorą w nich udział jednostki bojowe 3 Amerykańskiej Dywizji Piechoty z około 400 wojskowymi pojazdami kołowymi i gąsienicowymi.

Konferencja OPEC

W piątek rozpoczęła się w Londynie konferencja komitetu ekspertów krajów OPEC. Ich zadaniem jest analiza wpływu spadku wartości dolara na dochody krajów eksportujących ropę naftową.

Ogródzie przywódcy Mauretanii

Nowy szef rządu mauretańskiego M. M. O. Salek wygłosił w

piątek orędzie do narodu, w którym przyrzekł zrobić wszystko co w jego mocy celem przywrócenia pokoju na Saharze, przywrócenia systemu wielopartyjnego. Poruszając aspekty militarne plk Sa- lek oświadczył, że nowe władze są zdecydowane „znaleźć rozwiązanie problemu saharjskiego, zgodne z nadrzędnymi interesami narodu mauretańskiego i w porozumieniu z bratnim Królestwem Maroka”. Nowy szef rządu zapowiedział powołanie komisji dla opracowania nowej konstytucji, która gwarantowałaby swobody demokratyczne.

W piątek przybył do Rabatu, stolicy Maroka, nowy minister spraw zagranicznych Maroka szejk M. O. Laghda, wioząc ze sobą list od premiera Mauretanii plk M. O. Saleka do króla Hassana II.

Autobus wpadł w przepaść

Jak donoszą z Limy, w odległości 300 km na wschód od stolicy Peru wydarzyła się poważna katastrofa drogową. Jadący kretą szosą górską autobus stoczył się do 300-metrowej przepaści. Śmierć poniosło 34 osoby, 15 osób zostało rannych.

Polska młodzież zgromadziła 23 mln złotych na koncje festiwalowym

od GŁOSU

Kupił facet „Fiacika”, trafił na egzemplarz z niedbale zamontowaną instalacją elektryczną — i wyciąga stąd wniosek, że „sto dwudziestki szóstki” są do kitu. Kogoś opryskliwie załatwiła urzędnicza w okienku nr 7 w którymś urzędzie pocztowym, więc zainteresowany feruje krytyczne opinie o pracy ogółu ludzi tej profesji. Opóźniło się w telewizji nadawanie popularnej audycji o pięć minut — i to staje się podstawą do formułowania sądu o bezustannej niepunktualności naszej TV.

Takie reakcje ludzi na potoczne przejawy życia, z którymi spotykamy się co dzień, bądź nawet sami podobnym reakcjom podlegamy, świadczą o dozie nerwowości. Ale nie tylko. Również o specyficznej pochopności w osądzaniu zjawisk i ludzi, o zastanawiającej skłonności do uogólnień, niejednokrotnie niesprawiedliwych, czy niedorzecznych.

Co przy tym znamienne: nierównie rzadziej zwykło się uogólniać pozytywne opinie o kimś, albo o czymś, na określone środowisko, na określony rodzaj usług, czy też wyrobów przemysłu. O wiele łatwiej umówić grono osób, że — dajmy na to — radiodbiorniki typu „Mars” są do niczego, niż przekonać do tego grono do zalet usług spółdzielni „Saturn”.

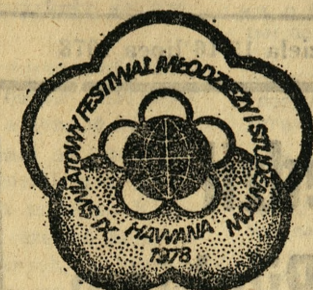
Krytycyzm to cenna cecha. Pod warunkiem, że czynimy z niej użytek wszechstronny. Zaprzeczeniem natomiast krytycyzmu jest bezwolne przyjmowanie do wiadomości pochopnych uogólnień fabrykownych metodą „podaj dalej”. WP

Przygotowania młodzieży polskiej do rozpoczynającego się już za 2 tygodnie w Hawanie XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów wkroczyły — podobnie jak na całym świecie — w ostatni już etap. 450 delegatów polskiej młodzieży, którzy — tuż po obchodach tegorocznego Świąta Odrodzenia, udają się na Kubę aktywnie uczestniczyć w Warszawie w przedfestiwalowym Zlocie Młodych Przewodników Pracy, Nauki i Wyszkożenia Bojowego. Ich koledzy w całym kraju organizują natomiast, m. in. na obozach wakacyjnych, liczne imprezy kulturalne, spotkania i dyskusje poświęcone ideom festiwalu „Hawana 78”.

W dalszym ciągu podejmowane są liczne inicjatywy produkcyjne i społeczne służące pomnażaniu konta funduszu festiwalowego i funduszu solidarnościowego gromadzonych

na całym świecie przed XI festiwalu.

Jak informuje Polski Komitet Festiwalowy na koncje tym polska młodzież zgromadziła



około 23 mln złotych. Na tę sporą sumę składają się efekty realizacji — poza godzinami pracy — ponadplanowych zadań, rezultaty prac społecznych podejmowanych m. in. w budownictwie, wpłaty junaków ochotniczych hufców pra-

cy, kwoty uzyskane przez harcerzy zbierających makulaturę i surowce wtórne, a także indywidualne wpłaty młodzieży.

MILIONOWY TURYSTA „JUVENTUR” W DRODZE DO HAWANY

W piątek wyleciała z naszego kraju za pośrednictwem Biura Turystyki Młodzieżowej „Juventur” pierwsza 160-osobowa grupa turystyczna na festiwal hawajski. Droga wiedzie przez Budapeszt, a stamtąd specjalnym samolotem na Kubę.

W grupie tej znajduje się milionowy turysta „Juventur”. Wojciech Krzywiński, pracownik plockiego „Stalbudu”, działacz ZSMP. Otrzymał on od Biura Podróży pamiątkowy medal i nagrodę — wycieczkę do Związku Radzieckiego. (PAP)

Kolejne żądania dymisji H. Filbingera

Anna Groeger, matka rozstrzelanego na krótko przed zakończeniem II wojny światowej marynarza Waltera Groegera, domaga się ustąpienia z zajmowanego urzędu premiera Badenii-Wirtembergii — Hansa Filbingera, który w hitlerowski Kriegsmarine był sędzią wojskowym. To właśnie on wydał wyrok śmierci na jej syna, a wyrok ten wykonano. Żądanie to zawierała matka marynarza w liście do H. Filbingera.

Także 21 deputowanych zachodniobermberskiej CDU zażądało w czwartek dymisji Hansa Filbingera. Jego dymisja — jak stwierdza ją parlamentarzyści — służyłaby „interesom RFN i CDU”. Grupa deputowanych stanowi blisko jedną trzecią frakcji opozycyjnej CDU w zachodniobermberskiej Izbie Deputowanych (69 miejsc). (PAP)

KSR-y w Gnieźnie i Kaliszu

Dobry start do zadań drugiego półrocza

W zakładach pracy trwają gospodarskie debaty na kolejnych w tym roku sesjach Konferencji Samorządu Robotniczego. Przedstawiciele załóg podsumowują realizację zadań w pierwszym półroczu i zamykają programy zapewniające pełne wykonanie tegorocznych planów. W dyskusjach rozpatruje się możliwości przezwyciężenia kłopotów, które występowały w minionym okresie. Wiele uwagi przedstawiciele samorządu poświęcają sprawom związanym z dalszą poprawą warunków pracy i socjalno-bytowych załóg.

Sukcesem eksportowym zakończyły pierwsze półrocze Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Polanex” w Gnieźnie. Sprzedały one koszule męskie za prawie czterokrotnie większą sumę, niż w pierwszym półroczu roku ubiegłego. Jest to przy tym bardzo efektywny eksport ze względu na atrakcyjne wzory i krótkie serie. Plan eksportu ogółem (na oba obszary) wynosi w tym roku 21 mln zł dewizowych. W sumie załoga „Polanexu” uszyła w pierwszym półroczu 2,48 mln koszul (w ponad 70 wzo-
rach), w tym 57 000 ponad plan. Odbiorcy krajowi otrzymali 1,29 mln koszul.

Na sesji KSR, która odbyła się w piątek, przedstawiciele samorządu zapewnili, że w pełni zrealizują plan roczny; wa-

runkują to jednak rytmicznymi dostawami materiałów. W dyskusji wiele uwagi poświęcono kompleksowemu systemowi sterowania jakością, który w „Polanexie” — jako pierwszym zakładzie odzieżowym — wprowadzono w czerwcu br.

Przedstawiciele załóg Państwowych Zakładów Zbożowo-Młynarskich w Kaliszu podczas obrad KSR z satysfakcją podsumowali wyniki minionego półrocza. Główną uwagę w dyskusjach konferencji skoncentrowano na sposobach przezwyciężenia istniejących jeszcze kłopotów transportowych. Ambicją całej załogi jest również jak najwyższe przekroczenie zadań rocznych. W pierwszym półroczu plan sprzedaży wykonano w 116,6 procentach, dzięki czemu zadania na rok bieżący zaawansowane są już w 58,7 procentach.

Oprócz oczekiwanej poprawy w dziedzinie transportu, którego słaba baza i niedostatek zakłócają rytmiczność produkcji, do zrealizowania ambitnych zadań potrzebna będzie jeszcze bardziej wydajna i ofiarna praca załogi — mówiono. Sporo można jeszcze poprawić w organizacji pracy i koordynacji funkcjonowania wszystkich komórek przedsiębiorstwa.

Najlepsze wyniki osiągała kaliska PZZ w produkcji sru-
ty poszukiwanej przez hodowców i rolników. (par)

Na deskach projektantów

50-hektarowa baza dla poznańskiej PKS

Ciasne i niefunkcjonalne, zlokalizowane w śródmieściu Poznania, bazy oddziałów Państwowej Komunikacji Samochodowej nie tylko utrudniają pracę ich załogom, ale też uniemożliwiają zabudowę tej części miasta. Przeniesienie więc w inny rejon tych zajezdni i zapleczy technicznych — zwłaszcza z ulic Towarowej i Traugutta — jest jednym z najpilniejszych zadań rozwoju miasta. O nową lokalizację zabiegali przeto władze wojewódzkie oraz dyrekcja Przedsiębiorstwa PKS.

Obecnie pewne już jest, że wielki kompleks baz PKS powstanie w Poznaniu — Kotowie. Stopniowo przeprowadzać się tam będą wszystkie zajezdnie samochodów ciężarowych, au-

tobusów i innych pojazdów; pierwsza na nową bazę przeniesiona zostanie zajezdnia samochodów specjalistycznych (oddziału II z ul. Traugutta) do przewozu ładunków ciężkich i ponadwymiarowych, a jej obecny teren otrzymać ma „Cegielski”.

Projekt kompleksu baz w Kotowie, który opracowuje poznańska pracownia Biura Projektów PKS we Wrocławiu, jest już gotowy. Obejmuje on bazy samochodów specjalistycznych i ciężarowych oraz autobusów, motel dla kierowców, ośrodek ich szkolenia, dom kultury, ośrodek obliczeniowy, przychodnię lekarską, biurowiec i stację paliw. Cały teren zajmie powierzchnię 50 hektarów. (bop)

Narada pilskiego aktywu gospodarczego

Pomyślnie wykonano zadania pierwszego półrocza

W Pile odbyła się narada aktywu gospodarczego województwa pilskiego. Tematem gospodarczej debaty, której przewodniczył sekretarz KW PZPR Mieczysław Lepczyński, była ocena wykonania zadań za I półrocze 1978 roku.

Realizację zadań półrocza można uznać w pilskim za pomyślną. Wykonano sprzedaż wyrobów, robót i usług w 101,7 procentach w tym sprzedaż na cele rynkowe w 107,1 procentach. Równie pomyślnie jest tempo wzrostu produkcji eksportowej, wynoszące 124,7 procent. Zadania planowe zrealizowano przy zachowaniu prawidłowych relacji ekonomicznych (cały przyrost produkcji osiągnięty został dzięki wzrostowi wydajności pracy).

Ponadplanowa produkcja pilskiego przemysłu wyniosła za pierwsze sześć miesięcy tego roku 136,7 mln zł. Planu sprzedaży nie wykonali trzy zakłady pracy: Czarnkowskie Zakłady Meblarskie, Zakłady Płyt Pilśniowych w Czarnkowie oraz Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska.

W budownictwie wykonanie zadań wynosi 100,5 procent przy dynamice 107,1 procenta. W pierwszym półroczu przekraczało ludność nierolniczą 932 mieszkania o łącznej powierz-

chni użytkowej 44 914 metrów kwadratowych.

Nieco gorzej przedstawia się sytuacja w pilskim rolnictwie. Spowodowana ona jest niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi. Mimo to wykonano z nadwyżką operatywny plan skupu żywa w wadze mięsa w 103,6 procenta oraz mleka w 100,2 procenta. Pilskie jest również dobrze przygotowane do tegorocznych zniw, w których trzeba będzie zebrać 117 000 ha zbóż i kukurydzy na ziarno.

W handlu i usługach zaawansowanie zadań gospodarczych jest także niezłe. Przedsiębiorstwa handlu detalicznego zrealizowały plan w 101,5 procenta przy dynamice 109,8 procenta.

Slabiej przebiega natomiast realizacja planów nakładów inwestycyjnych. Niskie zaawansowanie zostało spowodowane opóźnieniami na placach budów, przy czym największe zanotowano na inwestycjach gospodarki komunalnej.

Podczas narady przeanalizowano problemy, które wpływały na realizację zadań gospodarczych w I półroczu. Określono też warunki, które za decydują o pomyślnym zakończeniu tego roku w pilskiej gospodarce. (ryk)

WZSP w Poznaniu zrzeszy 20 jednostek

Spółdzielnie pracy bliżej lokalnych potrzeb

Reforma spółdzielczości pracy, przeprowadzona w czerwcu 1975 roku (kiedy to zlikwidowano wojewódzkie związki) nie zdała egzaminu. Poszczególne spółdzielnie, podlegające krajowemu związkowi, nie reagowały dość elastycznie na potrzeby miejscowego rynku. To z kolei było jedną z przyczyn okresowych braków niektórych towarów na sklepowych półkach, czemu nie mogły zaradzić władze wojewódzkie, pozabawione „własnych” przedsiębiorstw wytwórczych.

Dlatego Centralny Związek Spółdzielczości Pracy podjął decyzję o przeprowadzeniu zmian w podporządkowaniu organizacyjnym spółdzielni. W oparciu o tę decyzję powstaje m. in. w Poznaniu Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy, o charakterze ogólnobranżowym. Będzie on skupiał 20 spółdzielni, których produkcja i usługi przeznaczone są na rynek lokalny. W WZSP zrzesza się następujące spółdzielnie: Meblarska, Przemysł Skórzany, „Włóknarz”, Zachodnie Wydawnictwo „Pospres”, „Reklamodruk”, „Kartodruk”, Motoryzacyjna, Spedycyjno-Transportowa, Krajowa Komunikacji.

Wojewódzka Usługowa, Lekarsko-Specjalistyczna, „Uniwर्सum”, „Wenus”, Fryzjersko-Kosmetyczna, „Swit”, „Remo-Bud”, „Surmet” oraz Spółdzielnia Pracy im. Gen. Świerczewskiego w Grodzisku, „Modex” w Sierakowie i Wielkopolska Spółdzielnia Pracy Przetwórstwa Spożywczego w Roźnowie.

Spółdzielnie te w 32 oddziałach, 83 zakładach produkcyjnych i 893 usługowych zatrudniają łącznie 14 300 osób, a wartość ich produkcji i usług wyniesie w tym roku 3,3 mld zł. Przewiduje się, że do roku 1980 wartość sprzedaży spółdzielni zrzeszonych w WZSP wzrośnie o prawie 10 procent, a usług dla ludności — o 18,6 procent.

Pozostałe spółdzielnie pracy w Poznaniu i województwie będą w dalszym ciągu podlegać krajowemu związkowi o charakterze specjalistycznym.

WZSP powstanie również w Kaliszu, natomiast w pozostałych miastach wojewódzkiego regionu Wielkopolski, w których spółdzielnie pracy jest znacznie mniej, zostaną utworzone wojewódzkie spółdzielnie pracy, koordynujące działalność kilku jednostek. (gra)

KRONIKA DNIA

SZTANDAR ZA PRZODOWNICTWO W RACJONALIZACJI

Wśród kolejarzskich Klubów Techniki i Racjonalizacji, najlepsze w kraju w ich ubiegłorocznym współzawodnictwie okazał się klub gnieźnieński Węzła PKP. Na sukces ten złożyły się liczne osiągnięcia w rozwijaniu nowatorskich pomysłów i znaczne rezultaty ich zastosowania. W nagrodę za przodownictwo kolejarze-racjonalizatorzy z Gniezna otrzymali sztandar przechoźni Ministra Komunikacji i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy. Spotkanie było też okazją do omówienia nowych zadań klubu. (bop)

SZCZYT PRZELADUNKÓW W ODRZAŃSKICH PORTACH

Nie słabnie wysokie tempo przeładunków, które utrzymują tegorocznego lata dokerzy w zespole portów Odry środkowej we Wrocławiu. 14 bm. obstugiwano tu ponad 20 barek motorowych i statków pehanych. Dobowe średnie „porcje” przeładunków we wrocławskim porcie wynoszą w bm. około 10 000 ton. Pozytywnie przeładunków stanowi węgiel i kruszywo. W pierwszym półroczu wrocławscy dokerzy przeładowali ponad milion ton towarów. (PAP)

Spotkania w Leszczyńskim

Młodzi decydują o postępie w rolnictwie

W Leszczyńskim odbyły się w piątek ostatnie z serii spotkań młodych rolników i aktywu społeczno-gospodarczego z władzami gmin. W Wąsosz w spotkaniu takim uczestniczyli m. in. I sekretarz KW PZPR w Lesznie — Stanisław Kulesza. Podczas obrad wysoko oceniono dorobek tutejszego rolnictwa. W ostatnim czasie odnotowano znaczny wzrost obsady bydła i trzody chlewnej. Pozytywne tendencje zarejestrowano w produkcji roślinnej. Mówiono także podczas spotkania o problemach gminy. Jednym z najistotniejszych jest opuszczanie przez młodzież, która podejmuje pracę w lubińsko-głogowskim zagłębiu miedzi, go-

spodarstw rodziców. Tym więc cenniejsze są decyzje tych młodych, którzy decydują się pozostać na ojcowiznie. Takich pozytywnych przykładów przytaczano podczas piątkowego spotkania wiele.

Zabierając głos I sekretarz KW PZPR w Lesznie, wysoko ocenił wkład młodych rolników w społeczno-gospodarczy rozwój gminy. Szczególnie liczy na wasz młodzieńczy zapał, zaangażowanie i pracowitość — podkreślił on w swym wystąpieniu.

Podobne spotkania odbyły się w piątek w 18 innych gminach województwa leszczyńskiego. (jwi)

KOMUNIKAT TOTALIZATORA

W zakładach Express Lotka z dnia 12 bm. stwierdzono: 3 rozv. 7 5 traf. — wygr. po 436,411 zł, 432 rozv. z 4 traf. — wygr. po 3,107 zł i 30,166 rozv. z 3 traf. — wygr. po 108 zł.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane, a w nocy wzrost zachmurzenia i małe opady deszczu.

Temperatura minimalna od 12 do 14 stopni, maksymalna od 23 do 25 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane zachodnie i południowo zachodnie.

Wczoraj o godz. 19 notowano następujące temperatury: w Kaliszu i w Lesznie 19 stopni, w Konińsku i w Poznaniu 18 stopni, w Pile 16 stopni; ciśnienie 754 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.
Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.
Redaguje kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Jacek Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka,
Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Koszpraka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręcznieli do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).
Indeks nr 35028 J-14

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej? Co każdy Polak może i po winien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia. Na łamach „Głosu” od dłuższego czasu swoje przemyślenia dotyczące dorobku Polski i możliwości jego pomnożenia — prezentują ludzie z różnych środowisk, z różnych stron Wielkopolski. Różni ludzie — a myśli wspólna: głęboka troska o pomysłowość kraju.

Dzisiaj publikujemy kolejne obywatelskie refleksje, związane z tym CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

UCZUCIOWE WIEZI RODZINY

Uczestniczyłam w konferencji, na którą po urodzinach 35-milionowego obywatela naszego kraju I sekretarz KC PZPR Edward Gierek zaprosił przedstawicieli organizacji społecznych, uczonych — demografów, socjologów, prawników, ekonomistów, urbanistów, a także lekarzy i organizatorów opieki medycznej.

W gronie tych osób dyskutowano o wielu sprawach ważnych, istotnych dla pomyślności i dobra rodziny. Przysłuchiwałam się opinii, wnioskom fachowców. Ludzi, którzy sprawy te traktują z naukowego punktu widzenia. Sama nie zabierałam głosu. Nie znałam to, że jako matka, a także posłanka na Sejm — nie mam spostrzeżeń i obserwacji. Przeciwnie — życie rodzinne znam w jego codziennych przejawach — z własnego domu, z otoczenia najbliższego. I być może trochę po kobiecemu uważam, że pomyślna przyszłość naszego kraju w dużej mierze od jakości rodzin zależy. Bo można wiele spraw w życiu całego społeczeństwa zmienić, kształtując właściwie życie w rodzinie.

Nie tyle potrzeby materialne, mieszkania dla młodych małżeństw, dla wielopokoleniowych rodzin. Spiższki, ubranka, meble — mam na uwadze. Rapięz idzie mi o więzi między bliskimi sobie ludźmi. O tym, co czasem uchodzi uwagi dyskutantów i obserwatorów, a bez czego dom nie jest domem, rodzina — rodziną, dzieciństwo — dzieciństwem. O ciepłe i serdecznym zrozumieniu.

Widzę nieraz, jak rozliczne kłopoty życia codziennego, związane z opiekowaniem się dziećmi, z organizacją bytowania, tak wypełniają ramy rodziny, że na miłość i bliskość między ojcem matką dziećmi — nie pozostaje wiele miejsca. Wszystko włożone jest w harmonogram, podzielone na zadania...

I często nie ma czasu, możliwości, by poznać swoje dziecko. Uczyć je odpowiedzialności za to, co najbliższe i za sprawy ogólniejsze. Przekazywać postawy serdecznego zainteresowania otoczeniem. Na prostych, zrozumiałych przykładach zwracać uwagę na związki między tym, co i jak jest w domu — a tym, co dzieje się w mieście, na wsi, w zakładach pracy.

Mówią niektórzy — niech robi to szkoła. Owszem, robi, lecz ona może przekazać sumę pewnych informacji. Nie ukształtuje jednak sposobu patrzenia na nie, przyjmowania ich. Na to trzeba moim zdaniem więzi uczuciowej.

Dlatego sądzę, że niezwykle istotne jest to, aby w ramach naszej polityki społecznej — tak w ostatnich latach doskonałej i rozwijanej — jeszcze większą zwrócić uwagę na stwarzanie warunków, w których budowanie bliskich więzi będzie możliwe. Myślę o konieczności ułatwiania decyzji matkom, które po urodzeniu dziecka i zakończeniu urlopu macierzyńskiego muszą postanowić co dalej. Na przykład wiadomo, że dla dziecka najkorzystniej byłoby zostać z matką co najmniej do trzeciego roku życia. Ale gdy spojrzeć ze strony kobiety? Oczywiście, jest ona szczęśliwa, że urodziła dziecko, lecz nie zawsze chce i może przerwać pracę. Niekiedy jest to niemożliwe, bo właśnie wtedy szczególnie potrzebna jest jej pensja. Czasem obawia się, że przez te lata w domu wypadnie z rytmu pracy, że potem nie nadąży. A więc inna możliwość — oddać dziecko do żłobka.

Ale z tym — też niełatwo. Brak miejsca. A jeśli już dostanie się takie, to zaczyna się choroba i... zwolnienia matki. I szkoda dla dziecka. I zakład pracy niezadowolony (często zdarza się, że przyjmując do pracy kobietę, zanim zapytają o kwalifikacje — dowiadują się czy dzieci ma już odchowane; co gorsza uzależniają od tego decyzję o przyjęciu). A i matka w tej sytuacji przeżywa wiele rozterek. Miota się między tym, co powinna zrobić dla dobra dziecka, a co, by spełnić swoją powinność wobec zakładu.

Tak więc stawiając sprawy rodziny wśród spraw obecnie najważniejszych, dbać należy o to, by polityka społeczna jak najlepiej służyła umacnianiu rodziny. Stąd jej bezustanne doskonalenie. I teraz — oprócz dalszego rozwijania sieci placówek opiekuńczych byłoby bardzo korzystne dla matek, a tym samym i rodzin, żeby w większym niż do tej pory stopniu dawać możliwość pracy na pół etatu. Do tego dostosować też pracę żłobków i przedszkoli. Kobiety myślały również z nadzieją o projekcie wprowadzenia w przyszłości zasiłku, który przysługiwałby w czasie trzyletniej opieki nad dzieckiem.

A poza tym trzeba jeszcze w wielu środowiskach zmieniać panującą opinię, iż sprawa małego dziecka — to kłopoty tylko jego matki. Tak nie jest i nie może być.

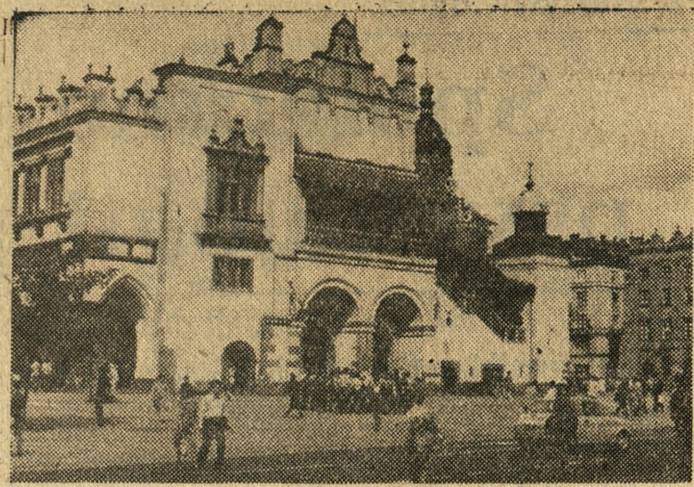
URSZULA KOZŁOWICZ

agrotechnik

Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Nowy Świat”
w województwie kaliskim
posłanka na Sejm PRL

Na krakowskim Rynku

CAF — fot. Rozmysłowicz



Czy dosięgnie ją sprawiedliwość?

„KRWAWA BRYGIDA” Z MAJDANKA

Nie przebaczącie mordercom, którzy być może są między nami, nie przebaczącie tym, którzy jak straszne zjawy stają przed nami. To najwyższy, moralny obowiązek, jedyna dopuszczalna alternatywa tego, co zgromadził nam antyżółtyk.

Słowa te, wypowiedziane przez znanego brytyjskiego publicystę, pisarza i antyfaszystę, który walczył o wolność Hiszpanii, a później z hitlerowskimi najeźdźcami na różnych frontach — Amerygo, przysły mi na myśl na sali nr 111 w Duesseldorfie. Było to podczas 260 posiedzenia sądu przysięgłych, który od bez mała trzech lat „trudzi się” nad ustaleniem winy 14 zbrodniarzy hitlerowskich z Majdanka.

MÓWI TA,
KTÓREJ UDAŁO SIĘ PRZEŻYĆ

W tym dniu miejsce dla świadków, po prawej stronie zespołu sędziowskiego, zajęła 57-letnia Frida Liljenstein. Przez chwilę wpatruje się w twarz oskarżonej, Hildegardy Laechert i mówi powoli do tłumacza: „jaka, jestem, szczęśliwa, że dożyłam tej chwili”.

F. Liljenstein mieszkała przed wojną z rodzicami pod Warszawą. Po wkroczeniu wojsk hitlerowskich nastąpiły ciężkie czasy. 21-letnia Frida, tak jak i wszyscy, którzy zostali oznaczeni żółtą gwiazdą Dawida, znalazła się w getcie. W kwietniu 1942 r. hitlerowcy rozpoczęli ewakuację Żydów do obozów zagłady. F. Liljenstein przypomniała sobie, jak matka powiedziała: „Frida, ratuj się. Tylko ty jedna masz szansę, nie jesteś podobna do Żydówki, ukryj się”. Znalazła schronienie u znajomych Polaków, którzy prowadzili gospodarstwo pod miastem. Ale w zimie 1943 r. wpadła w ręce SS-manów. W dwa

tygodnie później była już na Majdanku.

Przed sądem w Duesseldorfie F. Liljenstein mówi: „Kiedy przewieziono nas do obozu, musieliśmy rozebrać się do naga. SS-mani oddzielili starców, chorych i dzieci od młodych i zdrowych. Ja zostałam przy życiu”.

„NIE MOGĘ ZAPOMNIEĆ
JEJ TWARZY...”

Z nadzorczynią SS, którą więźniowie nazywali „Krwawa Brygida”, świadek zetknęła się po raz pierwszy wiosną 1943 r. „Baliśmy się jej jak ognia — wspomina — zawsze chodziła z pejem, nabijanym metalowymi ćwiekami. Kiedy była więźniarką, na ciele pozostawiała liczne rany”.

Hildegard Laechert, bo takie nazwisko nosi osławiona oprawczyni Majdanka, z uwałą słucha słów świadka, ale ani jeden miesiąc na jej twarzy nie drga. Obojętnie też przyjmuje dalsze relacje Liljenstein. „Pewnego razu — kontynuuje świadek — widziałam jak wykonywano wyrok śmierci na młodej więźniarce. Skazana na złą śmierć stała pod szubienicą na stołku. Podszła „Krwawa Brygida” i nogą kopnęła stołek...”. F. Liljenstein zaczyna szlochać. Po chwili opanowuje się i mówi do przewodniczącego sądu, Guentera Bögena: „Panie sędzio, przez chwilę wydawało mi się, że znowu jestem w obozie na Majdanku. Nie mogę zapomnieć twarzy „Brygidy”.

Sąd zarządził 20-minutową przerwę. Wychodząc na korytarz, Liljenstein, której towarzyszy córka i opiekunki z Czerwonego Krzyża, ciągle nie może się uspokoić.

„Krwawa Brygida” siada na ławce przed salą sądową, wciąga papierosa i zapała. Później bierze do ręki „Bild-Zeitung”, najpoczytniejszą.

brukową gazetę w RFN. Czy ta spokojnie, uważnie, nie znać po niej zdenerwowania procesem...

A jak wyglądała „życiowa droga” Hildegardy Marthy Luisy Laechert? Jako młoda dziewczyna wstąpiła do SS. 1 kwietnia 1942 r. znalazła się w Ravensbrück. Została tam nadzorczynią obozową. Była „panią życia” więźniarek. Jesienią tegoż roku przeniesiono ją na Majdank. Świadczy o tym procesie w Duesseldorfie opisy „działalności” H. Laechert. Jedną z kobiet-swiadek widziała np. jak „Krwawa Brygida” poszczuła psem ciężarną Polkę. Wilczur rozszarpał więźniarkę. Inny świadek mówił o tym jak „Brygida” była do utraty przytomności swe ofiary.

„Krwawa Brygida” pozostawała na Majdanku do kwietnia 1944 r. Ile ma ofiar na sumieniu, nikt nie zliczy. Akt oskarżenia zarzuca jej własnoręczne uśmiercenie 9 więźniarek i współudział w zamordowaniu 1.196 ofiar na Majdanku.

METAMORFOZA
ZBRODNIARKI

Po wojnie „Krwawa Brygida” przemieniła się w... szpitalną siostrę. Później pracowała nawet u amerykańskiego generała Tuckera, opiekowała się jego dziećmi. Chlebodawca nawet nie podejrzewał, kto kryje się pod płaszczkiem „siostry Hildegardy”. Ale Laechert była przezorna. Po kilku miesiącach udało się jej zdobyć amerykański mundur i z obojaską Czerwonego Krzyża uciekła do Berlina. Tam jednak (przy sprawowaniu tożsamości) została zdemaskowana. Ale i z tego wyszła obronna reka. W 1956 roku przeniosła się do

Dokończenie na str. 6

JAN PREJZNER

Szary sos, asfaltowa szosa z piaskowymi poboczeniami, równina — to kojarzy się z wielkopolskim krajobrazem. Na wschód od Charkowa okolice są zadziwne, a duży zalew — Pienieśskie Morze — stanowi oazę wypoczynku dla półtoramilionowego miasta.

Na nowych mapach widnieje ten zbiornik wodny, przekazany do użytku osiem lat temu. Niewielka błękitna plamka równa się w naturze podłużnemu jezioru, rozciągającemu się na 30 kilometrów. Powstało ono dzięki przeobrażeniu grobla rzeki Siewiernyj Doniec, płynącej tu dość kapryśnie.

Zawędrowałem nad donieckim zalewem w ciepły, niedzielny południe. Od wody niósł się niewiarygodnie intensywny rechoł żab; lekko pomarszczony woda lokalnego „morza” przemieszała żółtki i kajaki, gdzie niedziedzi widoczni byli wędkarze na zniechęconych łódkach, przystanki i plaże licznych zakładowych ośrodków wypoczynkowych rozbrzmiewały gwarem.

Słucham słów Nikołaja Kwitczenki, sekretarza miejscowego rejonu partii, doskonale zorientowanego w sprawach związanych z tworzeniem zalewu oraz jego zagospodarowaniem.

...To było tak. Charków — miasto wielkie, a wody tam mało. Ot, trzy rzeczulki, ani po nich popływać, ani pożeglować. A ludziom potrzebny wypoczynek. Wybór padł na nasz rejon, powstał zbiornik wodny o długości 30 kilometrów. Pełni teraz funkcję nie tylko rekreacyjną; zabrał się za hodowlę ryb; mamy teraz łeszcza,

szczupaki, a sandace u nas jakie...! Słucham sekretarza, wtracając czasem pytanie, rzadziej dotyczące sztucznego jeziora — częściej jego samego. Czterdziestolatek po studiach rolniczych w Moskwie, córka na pierwszym roku medycyny, żona kieruje domem towarowym w stolicy rejonu, Wołczańsku.

...Więc mówiliśmy o rybach. Otóż zabroniliśmy łowienia sieciami; niech się jeszcze mnożą, pożytek będzie większy. A co się tyczy bazy

na z fabryk pomaga na przykład budować przedszkole, druga — magazyn, trzecia — kawiarnię...

Kwitczenko się zapala. Mówi dobitnie, jakby chciał przekonać do swoich społecznych racji. Od czasu do czasu jego szare oczy błyskają wesołością, gdy wtrąca coś dowcipnego. Wysoki, jasnowłosy, reprezentuje typ działacza kolejnej generacji, łączącej pragmatyzm z fantazją. Dla Kwitczenki nie ma przeszkód nie do pokonania; on z tych, którzy

Korespondencja własna z ZSRR

Niedziela nad Dońcem

wypoczynkowej, to skończyły się dobre czasy, kiedy przyjmowano z otwartymi rękoma każdego, kto gotów był urządzić nad wodą ośrodek. Teraz obowiązują dość rygorystyczne zasady. Nie pozwalamy budować kolejnych obiektów, jeśli nie mamy gwarancji, że powstanie przy nich oczyszczalnia ścieków. Ponadto nie wolno w okolicy stawiać napowietrznej sieci elektrycznej; uważamy, że słupy szpecą krajobraz, zainteresowane zakłady muszą stosować kable. Lecz to nie wszystko; ponieważ z biegiem czasu charkowianie nauczyli się cenić zalew, wydajemy zgodę na lokalizowanie nad nim następnych ośrodków tylko pod warunkiem, że w jakiś sposób skorzysta też na tym ludność Wołczańska. Jed-

wierzą w energię ludzi, z pomocą której można przenosić góry.

...Dawniej ten teren nad Dońcem był niewiele wart. Co innego w sąsiednim rejonie, tam rzeka jest głęboka. Nam spiętrzenie wody nie tylko pozwoliło stworzyć bazę rekreacyjną dla charkowian i dla miejscowej ludności; zmienił się także miejscowy mikroklimat w sposób korzystny dla rolnictwa. Wkrótce liczba zakładów, mających ośrodki nad zalewem przekroczy 50. W wolne soboty i niedziele przebywa w nich nie mniej niż 40 tysięcy ludzi, a z okolic ściągają jeszcze co najmniej 20.

Pytam o Wołczańsk, miasto będące siedzibą Rejonowego Komitetu KPZR, którego nie znam. Niedługo

kupiecki gród (24 tysiące mieszkańców), mocno uprzemysłowiony. Przede wszystkim rozlokował się tutaj przemysł lekki. W Wołczańsku pracuje oddział znanej wytwórni aparatów fotograficznych FED.

Niespiesznym krokiem zdążamy w stronę zabudowań ośrodka wypoczynkowego związków zawodowych. Dyrektor obiektu — Anatolij Andriuszenko, od piętnastu lat rozbudowuje ten rekreacyjny kompleks, ulepsza go i upiększa. Toteż nie bez

odcienia dumy demonstruje dziennikarzowi z Polski swoje gospodarstwo, od małego zwierzyńca poczynając. Andriuszenko — choć niektórzy nadokuczali mu przy tej okazji co nieco — sprowadził nawet sobie tylko wiadomym sposobem, dwa kaukaskie niedźwiedzie, które zaaklimatyzowały się i wabią wczasowiczów swoim przymilnym — z pozoru — zachowaniem. Pełno tu mniejszych i drobnych ssaków oraz wszelakiego ptactwa — ku uciesze zwłaszcza najmłodszych wczasowiczów.

Dowiaduję się, iż pojemność ogłdanego ośrodka sięga 600 osób, korzystających bądź z niewielkich domków, bądź z pokojów w starszych lub całkiem nowych budynkach ty-

pu pawilonowych. Całość sprawia przyjemne wrażenie. Teren ozdobiono z pomocą ściętych konarów drzew, korzeni oraz pniaków, tworzących zmyślnie figury przypominające postacie lub zwierzęta. Związki dom wypoczynkowy jest — jak do tej pory — jedynym międzyzakładowym ośrodkiem wczasowym w pobliżu sztucznego jeziora. Stopniowo mają zostać stworzone możliwości korzystania z uroków wołczańskiego zalewu przez indywidualnie przybywających wczasowiczów. Po czątek w tym zakresie zrobiono: można już wypożyczyć łódkę i zanocować w wędkarskiej stacji.

Zajmujemy miejsca w motorówce. Tu i tam przed dziobem podrywają się dzikie kaczk. Osobliwością tego sztucznego jeziora jest odrębność drzewostanu po jego obu stronach. Brzeg zachodni porasta stara dębina, wschodni — dorodny las sosnowy. — Dębina daje chłód, a sosna suche, żywiczne powietrze, to bardzo korzystne zestawienie — słyszę głos sekretarza. Zataczamy wielki krąg po wołczańskim zalewie, a potem głośno motor łodzi, siłą rozpędu podrywamy do pomostu przystani.

Samochód, którym wracam do Charkowa posuwa się wolno groblą, przecinającą Doniec. Pośrodku mostu, umożliwiający zegluga na zalewie. Zapada szybki zmierzch, na drodze do miasta wzmożony ruch, pośród aut — hezne motocykle z przyczepkami. Niedziela nad Dońcem ma się ku końcowi.

WIESŁAW PORZYCKI

Perspektywy nauki

Społeczne cele psychologii pracy

Rozmowa z doc. dr hab. Xymeną Gliszczyńską
kierownikiem Samodzielnej Pracowni Psychologii Pracy PAN

— Na wstępie proszę panią o skomentowanie informacji podanej przez prasę francuską. Francuscy psychologowie pracy na kongresie, jaki odbył się niedawno w Vincennes, protestowali przeciw wykorzystywaniu wyników testów psychotechnicznych do zwalniania ludzi z pracy. Mówiono tam także, że praca psychologa w przemyśle stała się coraz bardziej mechaniczna, że psycholog coraz częściej staje się jakby technikiem od pomiarów. Wobec tego wyrażano obawy o przyszłość tego zawodu. Czyżby rzeczywiście tracił on na znaczeniu?

— Absolutnie nie. Nie ma podstaw do takich uogólnień. W moim przekonaniu, w informacji tej znajdują wyraz dwa istotne problemy. Pierwszy z nich sprowadza się do nadużywania badań selekcyjnych. Drugi związany jest z rozwojem samej psychologii pracy jako naukowej dyscypliny.

Szerokie stosowanie testów w polityce zatrudnienia zrodziło się na tle bezrobocia i zerwowej armii pracy, co cechuje kapitalistyczne stosunki produkcyjne. Bez nadprodukcji ludzi na rynku pracy, testy selekcyjne nigdy nie znalazłyby w przemyśle większego zastosowania. U nas, w warunkach socjalistycznych, dotyczą one tylko nielicznych eksponowanych stanowisk pracy i tych zawodów, które stawiają ludziom szczególnie trudne wymagania.

Natomiast na Zachodzie prywatni właściciele, gdy koniunktura na rynku pracy pozwała im na to, korzystają z testów, aby wyeliminować jednostki względnie mniej sprawne i mniej wydajne w produkcji. Powtarzam — względnie mniej sprawne, na tle innych osób. Bo wykluczając przypadki patologii, wartość testów jest zawsze względna i nie ocenia się w nich jednostki w ogóle, lecz tylko człowieka na tle określonej grupy zawodowej.

Problem podniesiony na kongresie psychologów pracy we Francji ma jednak i inny aspekt. Znalazły tam wyraz różnice aspiracji i zainteresowań wewnątrz samego zawodu, głównie między starszym a młodszym pokoleniem psychologów pracy. Z grubsza biorąc — starsi trzymają się psychologii tradycyjnej, młodszy zwracają się ku bardziej nowoczesnej psychologii, to znaczy — społecznej.

— Proszę o wyjaśnienie tych pojęć. I o odpowiedź na pytanie — czym zajmują się i powinni zajmować się psychologowie w naszym przemyśle, w gospodarce socjalistycznej?

— Wielkie perspektywy ma u nas tak zwana psychologia inżynierska, która obok badań testowych stanowi drugi dział tradycyjnej psychologii pracy. Zajmuje się ona — przypomnę — przystosowaniem do człowieka fizycznego środowiska pracy oraz maszyn, urządzeń, obiektów. Najlepiej gdy dokonuje się tego w fazie samego projektowania. Zespoły specjalistów w zakresie ergonomii, w tym psychologowie, skupiają się u nas w kilku ośrodkach naukowo-badawczych, gdzie mogą najskuteczniej oddziaływać na prakty-

kę przemysłową. Chcę przy tej okazji pozytywnie ocenić tendencję do tworzenia większych i silniejszych komórek analiz społecznych nie w każdym zakładzie pracy, ale wyłącznie przy dużych przedsiębiorstwach i zjednoczeniach. Ze skłonnościami psychologów przemysłu do skupiania się w większych grupach łączę nadzieję na rozwój psychologii społecznej, która znajduje się u nas w powijakach, chociaż jest bardzo potrzebna.

— Chodzi tu chyba o badania opinii i nastrojów pracowników, podobnie jak w socjologii...

— Tak, ale w określonym ujęciu. Społeczna psychologia, inaczej nazywana psychologią organizacji, jest częścią składową nauk organizacji i zarządzania. Zajmuje się funkcjonowaniem jednostki w systemie organizacji pracy, na przykład w zakładzie przemysłowym, w instytucji administracyjnej itp. Pojęcie „organizacja” odnosi się tu do instytucji, a psycholog bada, jakie są warunki optymalnego funkcjonowania pracownika i czy są one spełnione.

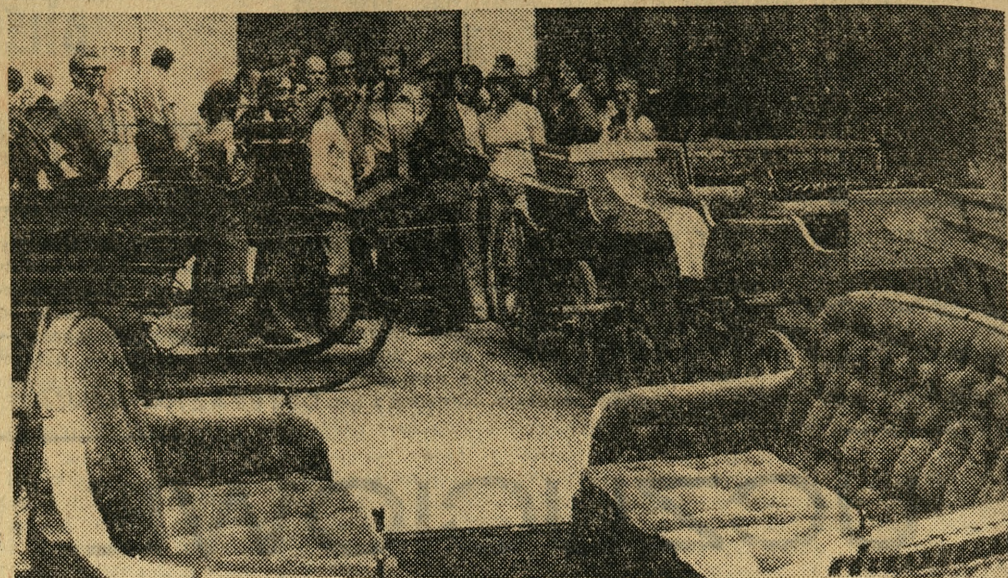
— Wybiegając nieco poza temat — w jakim stopniu wydajna praca uwarunkowana jest obiektywnymi względami, tymi które zależą od organizacji i zarządzania instytucją?

— Te obiektywne względy są niewątpliwie najważniejsze, ale one same nie wystarczają. Pracownik będzie wydajny dopiero wtedy, gdy prawidłowa jest sytuacja obiektywna i kiedy sam pracownik zdaje sobie z tego sprawę. Człowiek nie może więc funkcjonować dobrze, jeśli nie jest dostatecznie informowany o celach działania zakładu pracy, o produkcji, o wynikach swej pracy i opinii przełożonych o nim. Pracownik wręcz nie ma chęci do pracy, jeśli place, sposób awansowania nie są sprawiedliwe i zrozumiałe. Zniechęca się do pracy, gdy widzi, że zła organizacja procesu produkcyjnego lub nadmierne jego biurokratyzowanie niweczą jego wysiłki.

— A jakie błędy w zarządzaniu popełnia się, pani zdaniem, u nas najczęściej?

— Najbardziej niebezpieczne jest, moim zdaniem, odrywanie zarobków i pozycji zawodowej pracownika od jego wyników pracy. Popełnia się nieraz dwa błędy. Po pierwsze — praktykuje się fałszywy humanitaryzm przez niejaką ochronę złych pracowników — na przykład pijaków — ze względu na ich rodzinę. Rodzinie należy się opieka ze strony powołanych do tego instytucji państwowych i społecznych, natomiast w miejscu pracy od wszystkich trzeba wymagać jednakowo. Drugim błędem jest rachuba, że zdemoralizowaną jednostkę da się wychować przez pobłażliwość. Inaczej mówiąc — prawa każdego obywatela do pracy nie można przekształcać w praktyce w prawo złego pracownika do aktualnie zajmowanego stanowiska.

Rozmawiała
BOŻENA PAPIERNIK



Wakacyjne dni stwarzają wiele okazji do poznania piękna ojczystego kraju i zabytków świadczących o historii oraz kulturalnych tradycjach. W czasie lata wzrasta również liczba wycieczek do muzeów.

Na zdjęciu: w muzeum powozów w Łańcucie.

CAF — fot. Łokaj

Tylko to, co kto lubi?

KULTURA NA WCZASACH

Badania ankietowe, przeprowadzone niedawno przez Zakład Rekreacji przy Instytucie Turystyki GKKFiT, wykazały, że wśród ulubionych form spędzania wolnego czasu znajdują się przede wszystkim: lektura, oglądanie telewizji, prace domowe, następnie spacer, spotkania ze znajomymi, wyjazd na wycieczkę. Tylko jedna dziesiąta respondentów podał, że wypoczywa w klubie czy domu kultury, słuchając koncertu czy zajmując się amatorsko twórczością artystyczną. Charakterystyczne, że wśród preferowanych form spędzania wolnego czasu nie było ani jednej, którą chcieli by realizować wszyscy bez wyjątku ankietowani. Wszyscy natomiast przekładali indywidualny wypoczynek nad zbiorowy.

W domach wczasowych spotykają się ludzie z różnych środowisk i zawodów — co słusznie uważa się za jedno z osiągnięć naszych czasów. Razem z profesorem uniwersyte tu odpoczywa robotnik. Dla działaczy kulturalnych to dodatkowy kłopot. Jak tu zorganizo-ować na przykład imprezę rozrywkową, z której byłby zadowolony zarówno profesor, jak i robotnik? Jeden odpoczywa w hałasie i zaduchu dy- skotekowej tancbudy, drugi woli w ciszy i samotności łowić ryby, inny chciałby — uwolniwszy się od obowiązków zawodowych i rodzinnych — „używać” życia, jeszcze inny

chciałby poświęcić wakacje na doskonalenie znajomości języka obcego. Iu odpoczywających — tyle modeli wypoczynku. Co zatem mają począć w tej sytuacji działacze kulturalni? Jedyne, co im pozostaje, to zaprogramować działalność placówek kulturalno-oświatowych w taki sposób, by ich oferta dotycząca form spędzania wolnego czasu była różnorodna i obejmowała wiele propozycji. Po drugie: tak opracować programy imprez kulturalno-rekreacyjnych i turystycznych, by zachęcić wczasowiczów do czynnego uczestnictwa; mogą to być różnego rodzaju festyny, quizy, zawody, rajdy, turnieje, konkursy, wycieczki.

Już uchwała VI Zjazdu partii wskazywała na konieczność szybkiego stworzenia „sprzyjających warunków rozwoju szeroko pojętej aktywności kulturalnej społeczeństwa polskiego — co wymaga rozbudowy bazy materialno-technicznej kultury”. Stan wy- posażenia miejscowości wczasowych w tzw. zaplecze kulturalno-rekreacyjne jest jednak w dalszym ciągu niezadowalający. Spośród miejscowości wczasowych tylko nieliczne posiadają odpowiednie warunki do działalności kulturalno-rekreacyjnej. Brak jest klubów, kawiarni, sal widowiskowych, kin leśnych, boisk sportowych, bibliotek i czytelni. Nieco korzystniej przedstawia się sytuacja w miastach, gdzie do-

my kultury organizują bądź są współorganizatorami dla wczasowiczów i turystów imprez rekreacyjnych, rozrywkowych, turystycznych, artystycznych programów estradowych. Najwięcej spragnionych rozrywki przebywa w czasie wakacji w miejscowościach wczasowych, mimo to jednak głów- nie w miastach koncentruje się działalność „Estrady”, która bardziej dba o rentowność, niż o zaspokojenie społecznego zapotrzebowania.

Programowanie wczasowej działalności kulturalno-rozrywkowej jest więc trudnym przedsięwzięciem. Dostarczyć kulturalnej rozrywki — od Ba-cha do Krawczyka — nie zawsze odpowiednio przygotowa- nym odbiorcom, w nie przygo- towanych najczęściej do tego typu działalności — ośrodkach, to zadanie niemal dla prestidigitatora. Jakikolwiek centralne poczynania są w tej dziedzinie chybione, realizuje się więc raczej założenia pewnej regionalizacji działal- ności placówek kulturalno-oświatowych, przeznaczonej dla wczasowiczów i turystów. Międzynarodowej komisji do spraw zorganizowanego wy- poczynku i rekreacji pozostałe koordynowanie poczynają róż- norodnych instytucji i organi- zacji, zajmujących się działal- nością kulturalno-rozrywkową, także jeśli chodzi o lep- sze wykorzystanie funduszy, bazy i kadry.

JERZY PAWLAS

ONI TO POTRAFIA

Rydzyna — wicemistrz z sukcesami

O zajęciu premiowanej lo- katy w ogólnopolskim konkursie „Mistrz Gos- podarności” naczelnik miasta i gminy Rydzyna dowiedział się z telegramu, który w środ- ku nocy dosięgnął go na urlo- powym wypoczynku. „Mamy wicemistrza” — depreczował I sekretarz KMG. — Możemy szybciej zbudować nowy ośro- dek zdrowia — wykoncypo- wał uradowany naczelnik. I już nie zasnął do rana.

„Wśród falistej Wysoczyzny Leszczyńskiej, na wysokości około 85 metrów nad poziomem morza, w płaskiej i szerokiej dolinie Rowu Polskiego (prawy dopływ rzeki Baryczy), wypelnionej łakami, w odległo- ści 9 kilometrów od Leszna, znajduje się jedno z najpięk- niejszych miasteczek w Pol- sce, barokowa Rydzyna.” Ten opis usytuowania Rydzyny za- czerpnęliśmy ze świeżo wyda- nego pięknego folderu „Rydzyna wczoraj, dziś, jutro”. Już sam opis oraz ilustracje doń dołączone pozwalają o mias- teczku mieć jak najlepsze mniemanie, wizyta na miejscu dobra opinie o Rydzynie tylko potwierdza: Rydzyna zdobyła tytuł „Wicemistrza Gospodar- ności” za rok 1977 w kategorii miast do 5000 mieszkańców.

Liczy sobie obywateli 1750. Ma czyste ulice, rynek i tak- kież podwórka i zaułki, domy choć stare i niektóre zgrzybia- łe, odświeżone farbami przy- zwoicie, wokół centralnie po- łożonego rynku gazony z kwie- ciami, a fasady kamieniczek wieczorem podświetlone stylo- wymi latarniami. W sklepach czysto, podobnie jest w resta- racjach i barach. Wszędzie wi- dać wysiłek ludzi, żeby mias- teczko wyglądało jak najle- piej.

Historia bogato wymiano- wa Rydzynę w cenne dziś i po- dziwiane przez znawców baro- kowe budowle, od monumen- talnego zamku z oficynami w -rozległym parku, sporego ko- ściola katolickiego i niewiele mu ustępującego ewangelickie- go zboru, aż po malutką ka- mieniczkę wokół rynku z nie- typowym ratuszem z lilipucia- wieżyczką. Ten właśnie zespół barokowych budowli stanowi dziś „zabytek architektoniczny najwyższej klasy”.

Cóż by była warta najlepsza nawet konserwatorska piecza- gdyby brakło miastu serc i do- brych uczynków jego miesz- kańców, gdyby obok fasado- wej elegancji objętych pań- stwową opieką zabytków kró- lowało niechlujstwo, czy po-

prostu brak dbałości o elegan- cję, taką na co dzień, w zwy- kłych przydomowych ogród- kach, podwórkach i oknach, gdyby straszyły przechodniów brudne witryny sklepów i krzywe płyty chodników.

Porządkowanie otoczenia niewiele kosztuje, a daje rezul- taty nie tylko te wizualne — twierdzi naczelnik Rydzyny, Stanisław Andrzejewski. — To także podniesienie stanu sani- tarnego miasta, a poza tym chyba najważniejsze, wykształ- cenie nawyków ładu i czysto- ści w każdym otoczeniu, w ja- kim się znajdują obywatele Ry- dzyny. W przygotowaniach do tegorocznego konkursu wła- snie na porządek zwracaliśmy największą uwagę. Były kon- kursy na najładniejszy ogród- dek i na eleganckie opłotowa- nie, i na najpiękniejszą elewa- cję. Mieszkańcy się przejęli uczestnictwem w tym współ- zawodnictwie. Wszyscy o nim wiedzieli. Karteczki informu- jące o udziale w konkursie na „Mistrza Gospodarności” wi- dniały w każdym sklepie, na przystanku autobusowym i sta- cji kolejowej. Dzieci w szkole pisały wypracowania na te- mat: „Co ty i twoi rodzice zro- biliście i jeszcze zrobicie na- rzecz miasta?”

Masowy czyn społeczny za- wocował nie tylko uporządko- waniem zabudowań i ulic mia- steczka, ale także całkowicie odnowionym boiskiem sporto- wym i strzelnicą, ścieżką zdra- wia wokół wspaniałego zamo- kowego parku, nowym wypo- sażeniem ogródka jordanow- skiego i szczególnie cennym obiektem, choć może nie wy- pada tu o nim wspominać — nowym wysypiskiem śmieci, ogrodzonym elegancko, usytu- owanym tak, żeby było blisko. Stare wysypisko zasypano zie- mią i obsadzone drzewami i krzewami. W końcu — jak porządkować miasto, to komple- sowo i konsekwentnie, nie- prawdaż? — mówi naczelnik.

Prócz czynów społecznych trwała także normalna działal- ność inwestycyjna, finansowa- na z budżetu. Rozbudowano kanalizację i dziś mogą się do- niej podłączyć prawie wszyst- kie posesje w obrębie starego miasta, wprowadzono podziem- ny kabel elektryczny wokół Rynku, żeby te druciska wy- rzucić, zmodernizowano skle- py i „Bar Turystyczny”, który teraz jest całkiem przyzwoi- tym lokalem. Nowe, stylowe os- wietlenie założono na Rynku, a niebawem także na sąsied- nych uliczkach. Rozpoczęto też budowę wspólnego budynku dla banku spółdzielczego i re- mizy ochotniczej straży pożar- nej. Utworzono 2 kilometry ulic i zbudowano 2 parkingi.

— Sukces trzeba wypracow- wać latami — twierdzi naczelnik. — Stopniowo wzbogaca-



Rydzyna ma czyste ulice, rynek, także podwórka, zaułki, domy...

Fot. — T. Talarczyk

Pótygięta, przedziwna bra-
ma wejściowa. Chce za-
trzymać uchodzącego.
„Ona ma najwyżej osiemdzie-
siąt lat... A to tutaj niskie ogro-
dzenie obok — nawet dziecko
przeskoczy. Dobrze to zresztą
świadczy o mieszkańcach tego
domu. To w Wenecji nie było
kiedyś muru wokół miasta, za-
prasała do siebie wszystkich.”
Czerwone, różowe róże pną
się wokół, kwitną. Ulica Po-
dolska.
„Jak się nazywa ta część Po-
znania?” „Solacz. Tu domy są
z przedwojnia”.
Wygięte, niedzisiejsze fasa-
dy. Nadbudówki, nagie usłoki
murów.
„To kolumna z kapitelem.
Nie, to rynn! Dom z biegną-
cymi wysoko w górę kolumna-
mi”. Patrzą, ten dom umiera,
trawa wyrasta pomiędzy dachów-
kami. Niezbyt tu powodze-
nie komuś sprzyja”. Druga,
bliźniacza część domu jest od-
nowiona starannie. „Chyba ci
ludzie nie lubią się tu wza-
jem. Jedna rynną by wystar-
czyła z tego zbiorniczka wy-
glądającego jak kapitel, a są
— dwie. Ta jest odmalowana,
a ta druga — cała porzeczna”.
Widać deski prowadzące
od okien dachu do kominów.
„Chyba dla kominarza”.
Cisza na tym Solaczu.
Gdzieś tam kot przebiega uli-
cę. Człowiek przejdzie czasem.
„Domy mają własne światy
przeżyć. Ja myślę, że gdy je
nikt nie niepokoi, gdy jest tak
ciepło jak dzisiaj, i róże są tak
rozkwitłe — rozpamiętują so-
bie każdy dawny dzień...”.
„Te poznańskie rodziny
osiadłe na Solaczu. O, tu kil-
ka domów dalej mieszkali K.
Ona, tak pełna zawsze dy-
stynkcji. I tak pięknie grała
na fortepianie... Co z tym in-
strumentem teraz, gdy jej od
lat już nie ma?... Wysokie

Wędrując po Poznaniu

Wrażenia niezmiennie



Rys. — L. Kapeczyński

drzewo wiśni biegnie w górę,
wyższe już jest niż sam dom.
A M., córka K., historyk sztuki,
spisuje gdzieś zabytki w
Polsce. Jeszcze syn, był lotni-
kiem, zginął w jakiejś kata-
strofie. Ten ich dom — pamię-
ta wszystko?
Róg Mazowieckiej i Wołyń-
skiej. Duże domiszczce ze scho-
dami wybiegającymi ku prze-
chodniom. Chyba dawno nie
chodził nikt po nich, zarosły
trawą. Górą — balkon, kolum-
ny po bokach schodów. „Te

portyki przyszyły do nas z
Lombardii. Taki ganek kolum-
nowy, przedsiónek ostoięty
dachem. Widać, tu są ze-
wnętrzne kolumny, a tam
jeszcze dwie inne utopione w
ściany. To jest — wnętrze
otwarte. Jak cały ten Solacz.
Półsupiony”.
Jeszcze tu kościół, na planie
centralnym — krzyża greckie-
go. „Harmonijny, niewiele ta-
kich w Polsce”.
Ta wędrowka Solaczem skier-
owana jest do pewnego punk-

powiedzieć? W., który mieszkał
w tym domu, wiedział o każ-
dym zakątku miasta — w szu-
stko. Thumaczył, jakby to,
czego już nie ma — dzisiaj
było. Jakby owo nieuchwytn-
ne, co tylko jest biegiem cza-
su — trwało niezmiennie.
A gdy już powrót: „Wiesz
gdy na domy w wyciszeniu,
uważnie popatrzyć — one za-
czynają z nami rozmowę. Ale
może — to nasze wspomnienia
prowadzą swój dialog...”
BRAN

Na szlaku Piastów



Fot. — R. Królak

my dorobek miasteczka. Nie li-
czyliśmy na ogólnopolski suk-
ces, kiedy po raz pierwszy
przed paru laty przystępowa-
liśmy do tego konkursu. Ale
stopniowo pniemy się do ce-
lu. W 1975 roku Rydzyna za-
jęła pierwsze miejsce w woje-
wództwie leszczyńskim. Potem
były dożynki, sporo z nimi
związanej pracy, ale i korzy-
ści dla Rydzyny i całej gmi-
ny. I coraz więcej doświad-
czeń. Wspaniale zdaje egzamin
współpraca wszystkich kierow-
ników instytucji działających
na terenie Rydzyny. Na ogół
znajdujemy możliwości rozwią-
zania trudnych problemów, je-
śli skorzystamy z potencjału
całej gminy czy miasteczka, w
całej gminie zawsze trudniej.
Szczególnie pomagają nam bu-
downicze, a raczej restau-
ratorzy zamku, który przywró-
cony jest do dawnej świetno-
ści sumptem Stowarzyszenia
Inżynierów Mechaników Pol-
skich.
A nagroda za dobrą lokatę
w konkursie? — Będzie parę
milionów złotych dodatkowo
do budżetu. Chcielibyśmy za-
to nowy ośrodek zdrowia po-
stawić, jest bardzo potrzebny,
no i wreszcie skończymy adap-
tację dwóch rynkowych do-
mów na Gminny Ośrodek Kul-
tury i wykończymy bank z re-
miza. Mały spór planów. Ze
by je zrealizować trzeba dużo
wspólnej pracy i dużo pieniędzy.
— Może za zwycięstwo w
następnej kolejce konkursu na
„Mistrza Gospodarności”?

TOMASZ TALARCZYK

Mysle tu o tomikach, od
paru już dziesiątków
lat publikowanych
przez PIW serii opo-
wiałań, mikropowieści, no-
wel, znajdujących najwyższą
ocenę w literaturze światło-
wej. Seria ta (zwana kiedyś
od makiety tytułowej „Z jed-
norozcem”), zmieniła od pew-
nego czasu szatę graficzną,
nie zmieniła się natomiast za-
sada wyważonego, celnego
doboru.
Jurij Rytcheu nie jest w
Polsce pisarzem nieznanym.
Interesująca powieść „Aj-
wanhu” oraz tomy opowiada-
nia tego pisarza znalazły w
Polsce uznanie, a ich autor
zjednał sobie sympatię. Obec-
ny tomik pt. „Gdy odchodzą
wieloryby”, z podtytułem

„Współczesna legenda”, zbli-
ża autora do czytelników je-
szcze bardziej. Przepiękna to
opowieść o początkach
północnego ludu, jego pocho-
dzeniu od wielorybów i o Wiel-
kiej Miłości — jedynej praw-
dzie i radości życia. Przepięk-
ny jest liryzm tej opowieści,
głęboka mądrość, najczy-
stszemu wody humanizm. Do-
chodzimy wraz z autorem do
sedna starych wierzeń, wszy-
stko piękne i dobre, i nadziei
nie wywodzących właśnie od
tej jednoczącej ludzi Wiel-
kiej Miłości. Kłęska człowie-
ka zaczyna się z chwilą, gdy
o tej Wielkiej Miłości zapom-
ni.

Inną problematykę, ale też
we wsparciu o kryteria mo-
ralne, ukazuje średniego po-
kolenia pisarz estoński Mats
Traat w opowiadaniu „Ziar-
na kawy”. Podeszła gdy u
Rytcheu stara kobieta jest
uosobieniem mądrości, jak
by symbolem klanu Ludzi Pół-
nocy, to u Traata bohaterką,
której jeden tylko dzień ży-
cia pisarz ukazuje, jest zdi-
waczka staruszka, zapotrze-
niona w siebie, w swe zdrowie,
zaabsorbowana własnymi
sprawami, nimi zajęta i prze-
jęta, żyjąca od jednej normal-
nej czynności domowej do
drugiej. Tyle że dla niej każ-
da czynność taka staje się
problemem, wielką sprawą.
Jak te tytułowe ziarenka od
kawy. Bo synowa nakazała
jej pić kawę. I nagle wyła-
nia się tyle przeszkód, nagle

len Haushofer, autorki gło-
snej „Mansardy” — „Sekret-
ne drzwi”, stanowiąca jakby
formę pamiętnika młodej ko-
biety, mającej bogate życie
wewnętrzne, ale nie umię-
jącej znaleźć własnego miej-
sca w świecie. Pamięć nie-
udanego małżeństwa, rów-
nież nieudanych zrywów
miłosnych, a zarazem szcze-
gólna wrażliwość, sprawiają,
 iż czuje się ona zagubiona,
 wyizolowana ze świata zew-
nętrznego, choć pozornie ży-
je w nim dość intensywnie.
Zwarłowana miłość, małżeń-
stwo, czas oczekiwania na
macierzyństwo (niespełnio-
ne), odejście ukochanego
człowieka, pogłębiają stan
wyobcowania i samotności.
Poszerza się na polu realny,
na polu rozbudowywany w
wyobraźni jakiś mikroswiat,
do którego inni nie mają, a
może wyczuwają nie chcą
tylko mieć dostępu. A jutro?
Czy najedzie i jakie bę-
dzie, gdy wyobcowanie po-
głębia się, a wszystko staje
się dalekie i mało ważne?
Świetnie skonstruowana
jest powieść głośnego we
Włoszech pisarza, Leonardo
Sciascia, — „Kon-
tekst”, z wymownym podty-
tułem „parodia” (przekład
Teresy Jakiel). Autor rozpo-
czyna od wprowadzenia typ-
owego wątku kryminalno-sen-
sacyjnego, z podkreśleniem
wszakże iż domniemyany mor-
derca był kiedyś niewinnie
skazany, a dopiero teraz wy-

konuje swą zemstę na sę-
dziach, którzy mieli coś do
czynienia w jego procesach.
Czytelnik daje się wciągnąć
w ten wątek i dopiero po
pewnym czasie spostrzega,
 że ze strony autora, który u-
trzymując powieść niby w
tej samej konwencji, pisze
już parodystyczny pamflet na
wynaturzenia władzy, osłania-
jącej się tylko pseudoideolo-
gią, a zasady są odgórnie cy-
nicznie łamane. Akcja toczy
się w zmyślonym, mitycznym
kraju, dopiero końcowa no-
ta odautorska, zręczna, fine-
zyjna, podsuwa myśl o ści-
ślejszym geograficznym kon-
krete.
Hans Erich Nossack, wy-
bitny pisarz zachodnio-
niemiecki, znany ze swych po-

Z książką na ty

Serdecznie ludzkie

stępowych, bezkompromis-
owych przekonań, laureat wie-
lu nagród, w tej serii prezen-
towany jest fascynująca,
świetnie napisana książka z
czasów rewolucji proletariac-
kiej w Hamburgu 1919 roku,
zatyłowaną — „Nieznane-
mu Zwycięzcy”. Koncepcja
książki polega na konfronta-
cji pracy znanego historyka
ze wspomnieniami jego ojca,
ukazywanymi bezosobowo, a
podważającymi względnie u-
zupełniającymi treść nauko-
wej dysertacji syna. Relacja
przekazywana jest w takiej
formie, iż syn nie domyśla
się, że ów bohater, który po
zwycięskiej batalii, gdzie
pełni rolę dowódczą, nagle
znika z horyzontu, to jego
własny ojciec. Książka jest
zarazem ostrym wyrzutem
kierowanym do historyków,
którzy zasłonięci dokumenta-
mi, często stwarzanymi ex
post pewnych wydarzeń, za-
pominają wagę zachowanych
w pamięci ludzkiej żywych
wydarzeń.
I ostatnia z tej serii książ-
ka — wznowienie świetnego
opowiadania zmarłego nie-
dawno Stanisława Dygata —
„Dworzec w Monachium”,
gdzie na tym dworcu, czeka-
jąc na pociąg, przeżywane
obserwacje budzą w bohate-
rze rozliczne skojarzenia
związane zarówno z czasem
wojny jak i z późniejszymi
poważnymi polskimi lata-
mi.
EUGENIUSZ PAUKSZTA

PINIE

OLEMIKI

DPOWIEDZI

KONTROLNE ZADANIA SAMORZĄDÓW

W oświadczeniach najwyższych władz partyjnych duże
znaczenie przykładają się do spraw produkcji towarów
rynkowych. Mówił o tym również ostatnio, a mianowicie na
krajowej naradzie przedstawicieli samorządu robotniczego,
Edward Gierek, stwierdzając, że samorządy robotnicze mają
do odegrania wielką rolę m. in. w poprawie zaopatrzenia
rynku w towary, poszukiwane w sklepach. Powinny one
mianowicie rozwinąć system kontroli nad produkcją wła-
snych zakładów i dostawami na rynek „troszcząc się o termi-
nowość i jakość dostaw”.
Odczytałam to w ten sposób, że do obowiązków KSR-ów na-
leży czuwanie, by zakłady nie kierowały się tylko ciasnym
interese własnym, preferującym często wyrób zyskowych,
drogich asortymentów, kosztem ograniczenia do minimum
produkcji artykułów może mniej rentownych, ale za to bar-
dzo poszukiwanych przez społeczeństwo. Szkodliwość takiej,
uprawianej od pewnego czasu przez wiele zakładów polity-
ki, odczuwamy na co dzień, bezskutecznie dopytując w skle-
pach o taki czy inny produkt, do którego przywykliśmy. Od-
nosi się nawet wrażenie, że niektóre dyrekcje całą swą in-
icjatywę i inwencję skierowały na obmyślanie nowych nazw
i opakowań, dzięki którym (założmy, że w połączeniu z pew-
nymi zmianami technologicznymi) można wprowadzić na ry-
nek „nowość” o nieproporcjonalnie wyższej cenie. Społeczna
funkcja kontrolna samorządów robotniczych, powinna sku-
tecznie zapobiegać takim poczynaniom i spowodować za-
opatrywanie sklepów przede wszystkim w to, czego ludzie
poszukują. (2034)
BARBARA T. — Rawicz

MLEKO Z KAŻMIERZA SIĘ WARZY

Jestem mieszkanką wsi, usytuowanej w pobliżu Kaźmie-
rza, mam dzieci, m. in. w wieku 3 lat. W mleko mogę
zaopatrywać się tylko w tutejszym sklepie GS, ponieważ od
rolników mleka nie mogę nabyć; zresztą cena, jakiej żądają,
jest dla mnie zbyt wysoka. Mleko do sklepu przywożone jest
z OSM Kaźmierz często w stanie nie nadającym się do prze-
gotowania. Zdarza się to nawet w takie dni, kiedy tempera-
tura powietrza nie jest zbyt wysoka (np. w wolną sobotę,
8 bm). Starsze dzieci napiją się mleka kwaśnego, ale małe
chcą pić gorące z butelki i co wtedy mamy robić? W sytua-
cji takiej postawione są matki, które mają jeszcze mniejsze
dzieci niż moje. Mieszkając gdzieś w mieście, mogłam kupić
mleko po raz drugi, lub wymyślić zwarzone na dobre. Tu,
niestety, tego nie mogę zrobić, bo mleko przywożone jest tyl-
ko raz dziennie koło godz. ósmej, choć sklep czynny jest od
godz. 6.30. (2099)
A. A. z okolic Kaźmierz
woj. poznański

SKUTKI BRAKU NADZORU

Na Osiedlu Orla Białego w Gnieźnie usytuowane jest od
pół roku przedszkole. Zgodnie z planem, uruchomienie
nastąpić ma 1 września br. Od szeregu miesięcy przedszko-
lem w stanie surowym nikt się nie interesuje. Od pracow-
ników, znajdujących się w pobliżu dowiedziałem się, że nie-
znani sprząwcy pozabierali drzwi, okna oraz inny materiał
budowlany (deski), dlatego też wątpliwe jest otwarcie przed-
szkole w przewidzianym terminie. Ile tymczasem młodych
matek z niecierpliwością oczekuje na umieszczenie w nim
swoich pociech! Zapytuje, dlaczego wspomniany budynek nie
jest pilnowany? Uprzejmie proszę Szanowną Redakcję w
imiieniu zainteresowanych mieszkańców o pomoc. (2039)
KAZIMIERZ POCZEKAJ — Gniezno

WYEKSPLOATOWANE URZĄDZENIE

W ojewódzka Spółdzielnia Mleczarska w Poznaniu, w na-
wiązaniu do listu pt. „Dlaczego tylko litr?” („Głos”
z 17. 6. br.) uprzejmie informuje, że Miejski Zakład Mleczar-
ski w Poznaniu zaprzestał produkować mleko na zaopatrze-
nie rynku w butelkach o pojemności 1/2 litra, z powodu wy-
eksploatowania i nie nadającego się do remontu urządzenia
butelkującego. Prowadzone są starania o zainstalowanie
oprzyrządowania butelkującego mleko w 1/2 litra do maszyn
butelkujących dotychczas mleko wyłącznie w butelkach
o pojemności 1 litra. W założeniach inwestycyjnych na rok
1979 planuje się zakup nowego urządzenia do butelkowania
mleka w butelkach o pojemności 1/2 litra. (1681)
mgr inż. F. KUNCEWICZ
wiceprezes zarządu

DLA PORZĄDKU I SPOKOJU

W odpowiedzi na list, opublikowany w „Głosie” pt. „Ja-
kim prawem?”, Komisariat IV Milicji Obywatelskiej
w Poznaniu uprzejmie zawiadamia, że opisane przypadki
(dewastacji i kradzieży urządzeń w lokalach) rzeczywiście
miały miejsce. Aby zapobiec tego typu chuligańskim wycz-
ynom wzmocniono kontrolę lokali gastronomicznych, usytuowa-
nych przy Starym Rynku. Doprowadziło to do zatrzymania
kilku osób i przeciwko nim skierowano wnioski do Kolegium
Karno-Administracyjnego w trybie przyspieszonym. Mamy
nadzieję, że przypadki wandalizmu i chuligaństwa nie będą
miały więcej miejsca. (398)
kpt. mgr R. GRYN
zastępca kierownika

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów
nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji.
Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60 953, Poznań.

Poznańscy studenci w nurcie kultury i festiwalowych idei

Rozmowa z S. Gabrielskim — przewodniczącym ZG SZSP

W Poznaniu przebywał w piątek wiceprzewodniczący Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, przewodniczący Zarządu Głównego SZSP — Stanisław Gabrielski. Uczestniczył on w spotkaniu z kierownictwem władz politycznych województwa poznańskiego. Przedmiotem rozmowy były przygotowania do finału VI Festiwalu Kultury Studentów PRL, który odbędzie się w październiku tego roku w Poznaniu. Przewodniczący organizacji studenckiej odwiedził następnie — w Morasku — słuchaczy roku „zerowego” UAM pracujących w hufcach studenckich praktyk robotniczych, przy budowie nowego Uniwersytetu; zapoznał się też z działalnością Międzynarodowego Hotelu Studenckiego zaliczanego od kilku lat do najlepszych w kraju. Ostatnim punktem pobytu wśród poznańskich studentów było spotkanie z członkami Prezydium ZW Związku w Ośrodku Pracy Twórczej SZSP w Jankowicach, na którym omówiono najważniejsze zamierzenia wojewódzkiej instancji SZSP w okresie wakacyjnym oraz w nadchodzącym roku akademickim.

W przerwie między spotkaniami rozmawialiśmy ze Stanisławem Gabrielskim.

— Czego przede wszystkim oczekuje organizacja studencka od VI Festiwalu Kultury?

— Traktujemy go nie w kategoriach „zaliczenia” kolejnej, mniej lub bardziej udanej imprezy, lecz ważkiego wydarzenia wszechstronnie inspirowanego całe środowisko studenckie. Nie chodzi o rozmach ilościowy, lecz nade wszystko o aktywizację jakościową twórczości teatralnej, kabaretowej, plastycznej czy muzycznej. A jednocześnie o zbliżenie wszystkich studenckich twórców do idei SZSP.

Ogłaszając rok akademicki 1977/1978 rokiem VI Festiwalu pragniemy lansować młodych, ideowych twórców studenckich. Chodzi nam również o to, by tworzyć wartościowy program pracy SZSP z czo-

łówną intelektualną środowiska akademickiego. Nasza inspiracja zmierzała do tego, aby kultura studencka była jak najbliższa życiu, by poruszała sprawy doniosłe i ważne nie tylko dla środowiska, lecz dla całego społeczeństwa. Zarazem — by jej artystyczne propozycje były konstruktywne; za dużo bowiem zawierały one ostatnimi czasy — zwłaszcza prezentacje teatralne — kontestacji. Staraliśmy się, wreszcie, zbudować ten festiwal tak, aby będąc imprezą studencką stał się znaczącym wydarzeniem w ogólnopolskim kalendarzu kulturalnym. Tak, jak znaczący jest wkład kultury studenckiej w kulturę narodową.

— Co zdecydowało o powierzeniu Poznaniowi obowiązków gospodarza finału?

— Jest w naszym mieście dobra organizacja SZSP-ow-

ska, znani jesteście w kraju jako świetni organizatorzy i gospodarze, tutejsze studenckie środowisko kulturalne szczerze się może znaczącymi sukcesami na arenie krajowej i międzynarodowej, czego dowodem chociażby niedawna nagroda Ministra Szkolnictwa Wyższego, Nauki i Techniki. Nie mam wątpliwości, iż wszystko to stanowi doskonałą gwarancję powodzenia finałowego akcentu Festiwalu Kultury. Dzisiaj oświadczyłem się, iż przygotowania do październikowej imprezy przebiegają sprawnie i należyście.

— Na koniec poprosimy o dwa zdania na temat przygotowania i udziału polskiej delegacji w zbliżającym się XI Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie.

— Mówiąc najkrócej: hawajski festiwal stanie się forum młodego pokolenia myślicy i pokojuowej przyszłości świata. Delegacja polska pragnie odegrać w tych spotkaniach dużą rolę. Sądymy, iż 450 przedstawicieli naszej młodzieży jest należąco do tego przygotowanych. Wierzę jednocześnie, iż dzięki wielomiejscowemu działaniu socjalistycznych związków polskiej młodzieży światowe forum na Kubie będzie wielkim przeżyciem dla wszystkich Polaków.

Rozmawiał

WOJCIECH NENTWIG

Zbiórki pieniędzy • Produkcja elementów i części

Kolejne inicjatywy na rzecz budowy „Daru Młodzieży”

Idea zbudowania „Daru Młodzieży”, jako następny słynny biały fregaty — „Dar Pomorza” — budzi nadal szerokie zainteresowanie nie tylko zresztą młodych Polaków. Od dnia, w którym podjęta została przez młodzież Wybrzeża inicjatywa budowy „Daru Młodzieży”, do chwili obecnej na adres Rady Wojewódzkiej FSZMP w Gdańsku nadeszło kilkaset zgłoszeń deklarujących bądź to określone fundusze pieniężne, bądź to pomoc przy produkcji konkretnych elementów potrzebnych przy budowie jednostki.

Oto konkretne przykłady inicjatyw przybliżających urzeczywistnienie idei budowy „Daru Młodzieży”.

W Błurze Projektowo-Konstrucyjnym Stoczni im. Le-

nina w Gdańsku kilkunastu-ciosobowy zespół opracowuje potrzebna do budowy jachtu dokumentację. Załoga Huty im. B. Bieruta w Częstochowie zadeklarowała dostarczenie atestowej blachy, która po trzebna będzie przy budowie jednostki mającej zastąpić „Dar Pomorza”. Młodzieżowe kolektywy rzeszowskiej WSK zobowiązały się natomiast do wyprodukowania w czynie społecznym elementów potrzebnych do silnika, który zastąpiłoby w jachcie.

Młodzi pracownicy Bydgoskich Zakładów Przemysłu Odkretowego „FAMOR” postanowili patronować produkcji urządzeń służących do wyposażenia nowego polskiego żaglowca. (PAP)

„Krwawa Brygida”

Dokończenie ze str. 3

Heidelbergu, gdzie pracowała jako sprzątaczką w barze, później w różnych domach publicznych. Dopiero w 1974 r. została aresztowana. Dwa lata przebywała w areszcie śledczym. W 1975 r. została zwolniona, ponieważ obrona przekonała sąd, że „nie zachodzi obawa, że będzie próbowała zaciemnić swą sprawę lub próbować ucieczki”.

Od tego czasu „Krwawa Brygida” mieszka w licealnej ponad tysiąc mieszkańców gminie — Reichartshausen koło Heidelbergu. Otrzymuje rentę i zajmuje 4-pokojowe mieszkanie w domu przy Starym Rynku.

Kiedy Hildegard Laechert wraca po kolejnym dniu procesu z ławy oskarżonych do idyllicznej wioski w Niemczech, znajduje pod drzwiami swego mieszkania kosz z jajkami, warzywami lub owocami. „Od dłuższego czasu — mówi — „Krwawa Brygida” — nie jadłam mięsa. Kiedyś widziałam, jak pędzono świnię na rzeź. Biedne zwierzęta czuły, co je czeka...”

JAN PREJZNER

nalnej większych środków finansowych.

W TYGODNIKU KULTURALNYM — o roli i zadaniach gminnych ośrodków kultury pisze Barbara Parobek. Powołuje się na kilka przykładów m. in. z województwa konińskiego, z których to wynika, iż wzorowa praca tych ośrodków zależy nie tylko od zatrudnianych w nich ludzi. Często również władze gminne — stwierdza autorka — nie rozumieją, że zmiany zachodzące na wsi, by nie były tylko zewnętrzne i powierzchowne, muszą być dokonywane konsekwentnie, w sposób ciągły i w różnych dziedzinach równocześnie. Tytuł publikacji: „Waż w GOK-u, czyli prawdy i marzenia”.

W TYGODNIKU — Wiestawa Baranowska publikuje wyniki sondy pod hasłem „Razem, czy osobno?” — czyli rozważania o tym, jak spędzać urlop. W wyniku uzyskanych wypowiedzi autorka stwierdza, że gusta i preferencje, ale plany wakacyjne powinny być układane z uwzględnieniem interesów wszystkich członków rodziny, by wakacje przyniosły oczekiwany rezultat.

W TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM — cykl „W nurcie epoki” przynosi artykuł Iny Piarkiewicz pt. „Niebezpieczeństwo w tablicetce” czyli o przyczynach i skutkach lekomanii.

W tymże tygodniku publikacja Bogusława Andrzejewskiego — „Kzmiasto na wsi i dla wsi” — o działalności poznańskiej Izby Rzemieślniczej, obejmującej swym zasięgiem województwa konińskie, leszczyńskie, pilskie i poznańskie.

LEKTOR

LIPIEC 15 Sobota	Henryka Włodzimierza
16 Niedziela	Benedykta Marii Słońce: 4.46—21.10

TEATRY

POZNAN
MUZYCZNY (w Teatrze Nowym) — sob., niedz. g. 19 „Wesele Fonia”.

POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Hotel z widokiem na potwora”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEZ Ceramik: niedz. „Od powiedz zna tylko wiatr” i „Bajka o czarze Saltanie”; Notec: „Od rażający, brudni, żli...” i „Rozumiemy się bez słów”.

GNIEZNO Lech: „Barroco”; Polonia: „We władzy ojca” i „Cyryl w cyrku”.

GOSTYŃ: „Zakręt”; GRODZISK: „Ofiara namiętności” i „Przygody małpki Nuki”.

GÓRA: „Gra o jabłko” i „Jak Iwanuska szukał cudu”.

JAROCIN: „Zagubione dusze” i „Filipek”.

KALISZ Kosmos: „Mandingo” i „Wiatr w żaglach”; Oaza: „Goń mnie aż cię złapie”; Stylowe: „Wdowieństwo Karoliny Zasler”; Syrena: „Szkariatny pirat” i „Gdzie się podział VII kompania”.

KĘPNO: „Superexpress w niebezpieczeństwie”.

KONIN Oskard: „Kot o dziewięciu ogonach”; Centrum: „Rekolacje”; Górnik: „Kot o dziewięciu ogonach” i „Diabli mnie biorą”.

KOŁO: niedz. „Rok święty”.

KOŚCIAN: „Antyki”.

KROTOSZYN: „Romans Teresy Hennert”.

NOWY TOMYŚL: sob., niedz. „Taksówkarz”; niedz. „Chłopcy z fantazją”.

OBORNIKI: „Miłość w deszczu”.

OSTRZESZÓW: „Rok święty”.

OSTRÓW Róża: „Trzy kobiety” i „Cyryl w cyrku”; Słońce: „Barroco” i „Kapitan Florian z miłną”.

PILA Iskra: „Goń mnie aż cię złapie” i „Ulzana — wódz Apaczów”; Sokół: sob., niedz. „Nie- winne”; niedz. „Podróż kota w butach”.

PLESZEW: „Dick i Jane” i „Co larogal na dzikim zachodzie”.

RAWICZ: „Zaulek dziewięć”.

SŁUPCA: „Taka ładna dziewczyna” i „Trzej muskietierowie”.

SREM Słońce: sob., niedz. „Po- jedynkę”; niedz. „Porwanie królowej”; Klubowe: sob. „Super- express w niebezpieczeństwie” i „Colargol na dzikim zachodzie”.

SRODA: „Transamerican express”.

SYCÓW: „Czarny korsarz”.

SZAMOTULY: „Mecanica natio- nał” i „Mały książę”.

TRZCIANKA: „Nickelodeon” i „Miłość i anarchia”.

TUREK: „Człowiek klanu” i „W gwieźdny pył”.

WAŁCZ: „Kochaj albo rzuć” i „Wesela nie będzie”.

WĄGROWIEC: „Każdy ma swo- je piekło”.

WIERUSZÓW: „Wszyscy i nikt”.

WRZESNIA: sob., niedz. „Żyć razem” i „Cztery muskietierowie”; niedz. „Była sobie raz kró- lewna”.

ZŁOTÓW: „Romans Teresy Hen- nert”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6

Sygnali dnia; 9.05 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 „Na południe od Czantorii”; 13. Nagrania z małych płyt; 13.25 Nasze ludowe rytmy; 13.40 Kacik me- loman; 14. Studio „Gama” (ok. g. 14.05 Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z za- granicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 Inf. dla kierowców); 16. Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18. Tu Jedynka c.d.; 19.33 Gwiazdy fran- cuskiej piosenki; 19.15 Mistrzowie batuty — A. Kostelanetz; 19.40 Gwiazdy jazzu — Joe Turner; 20.05 Pieśni historyczne WP; 20.30 Apel poległych — transm. urocz- stość na Polach Grunwaldzkich; 21. Utwory Chopina; 21.35 Przy-

muzyce o sporcie; 22.23 Ryd- goszcz na muzycznej antenie; 23. Wita Was Polska — mag. słowno- muzyczny.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 12.05, 15, 19, 20, 22.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbli- żenia; 9.30 Teatr PR — Komedja polska okresu międzywojennego: „Ryk byłego lwa”; 10.40 Sprawy codzienne; 11. Konc. chopinowski z nagrań J. Romanika; 11.35 Ra- dioproblemy; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych go- spodarzy; 12.25 Czy znasz te książ- ki?; 12.45 Popularne parafrazy gra Ork. PR w Krakowie; 13. Ma- gazyn wędkarski; 13.15 F. Lessel — opr. J. Kolačzkowski i Władysław Jagiello; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 W rocznicę bitwy pod Grunwaldem; 14.10 O zdrowiu dla zdrowia; 14.30 Studio Słoneczne; 14.50 „Czata” — mag. wojskowy SM; 15.05 Muzyka F. Couperina; 15.30 Radioferie; 16.10 „Przekrój muzyczny tygodnia”; 16.40 Maga- zyn informacyjny; 16.50 Radio- express; 17. Z archiwum jazzu; 17.20 „Rzecz plyną” — fragm. pow. W. Wasilewskiego; 17.20 Rep. lite- racki pt. „Wróciłem w rodzinne strony”; 18. Muzyczne archiwum PR; 18.25 Plebiscyt „Studia Ga- ma”; 18.40 „Czas i ludzie”; 19. „Ma- tyśkiakowie”; 19.30 „Złote karty historii teatrów operowych”; 20. Odpowiedzi z różnych szuflad; 20.15 Konc. S. Richtera we Fran- cji; 21.40 Recital klawesynistki E. Chojnackiej; 22. Zbrodnia doskona- ła; 23. Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka — „Ka- cik starej płyty”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 16.30, 22.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lu- bi; 9 „Studnie przodków” — odc. pow.; 9.10 Kiermasz płyt wytwór- ni Opus; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Ko- lekcje standardów — „Kochanek”; 11. Pow. w wyd. dźwięk. „Długo i szczęśliwie”; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.25 Za kierownicą; 13. Po- wódka z rozrywki; 13.50 „Każde- mu, co mu się należy... od mafii” — odc. pow.; 14. Lato w Filhar- monii; 15.05 Wakacje ze swingiem; 15.30 Mag. pt. „Zwierzątka”; 16.30 Piosenki z Iluzjonu; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Pożegnanie Zespołu The Band; 18.10 Polityka dla wszyst- kich; 18.25 Konc. jakiego nie by- ło; 19 „Grunwald — wzgórze”; 19.25 Śpiewa E. Prus; 19.35 Opera — F. Poulenc; „Dialogi Karmeli- tanek”; 19.50 „Studnie przodków” — odc. pow.; 20. Baw się razem z nami; 22.05 Śpiewa G. Becaud; 22.15 „Obrona pracy doktorskiej z archeologii” — słuch.; 22.45 Śpie- wa Nani Bregwadze; 23 „Biała go- dzina” — wiersze B. Ostrowskiej; 23.05 Jam session w Trójce.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio- express; 7.30 Muzyczna pobudka; 8. Nowi śpiewacy Chopina; 8.10 Transkrypcje i parafrazy; 8.25 C. P. Bach: Sonata hamburska G-dur na flet, klawesyn i basso; 8.35 Sport — nauka — technika; 8.55 Graj kapelo; 9. Lato z Ra- diem (z Pr. I); 11.40 Sceny z oper Belbiniego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13. Piosenki W. Trzcińskiego — śpie- wa K. Krawczyk; 13.15 Tańce lu- dowe Peru; 13.30 Z dala od utar- tych szlaków — „Drzwica”; 13.50 Tu Studio Stereo (solo); 15.05 Teatr PR — Studio Klawesyn: „Obowiązek rybaka”; 16.05 Kodeks i kierownica — „Przepisy drogo- we w krajach zachodnich”; 16.25 Gra Eryka „Combi”; 16.30 Nie- ukończone dziełko; 16.40 Fel. literacki; 16.50 Radioexpress; 17. Gra Pozn. Ork. Rozrywkowa PR i TV; 17.15 And. K. Kolanowski; 17.25 Z taśmoteki spikera; 17.40 Kalendarz kulturalny; 18 „Gra- jaca szafa”; 18.25 Ziemia, czło- wiek, wszechświat; „Walka z gło- dem na świecie” — rola eksper- tow polskich w FAO; 19 Czy znasz swój prawo? — „Prawo rodzinne i opiekuncze”; 19.15 Jez. aniel- ski; 19.30 Program stereof. Mu- zyczna gazeta. Nowości płytowe; 22.15 Radiowe Portrety Polaków — profesor K. Michałowski, ar- cheolog; 22.35 Jak fotografować — „Zdjęcia”; 22.50 Pieśni Henri Du parca.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I:

7.30 Z albumu polskiej piosenki; 8.15 Moja audycja muzyczna; 9.05 Magazyn Wojskowy — wydanie specjalne; 11.40 Muzyka polska; 12.45 Polska muzyka / popu- larna; 13. Studio „Gama”; 14.30 „W Jezioranach”; 15. Koncert z czoł; 16.05 Teatr PR: „Dowód osobisty”; 16.50 Piosenki bez słów; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Muzy- ka z ekranów; 18.10 Studio Kos- mos; 18.30 Muzyka ekranu; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20. Z re- tali mistrzów estrady; 21.05 Z dzie- jów kabaretu; 22. Telegramy mu- zyczne ze świata; 22.35 Muścion- z Poznania; 23.05 Inf. sportowe; 23.15 „Rewia piosenki”; 23.45 Gra zespołu Jaco Pastoriusa.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkanie” — program literacko- muz.; 12.05 Poranek symf. z no- wych nagrań Ork. PR i TV w Krakowie; 13. Teatr PR: „Ojciec”; 14.35 Turniej kapel i śpiewaków ludowych; 15. Wakacyjny Teatr dla Dzieci i Młodzieży: „Kaska z Boga”; 15.25 M. Spisak: Suita na orkiestrę smyczkową; 15.45 Moda i piosenka; 16. Konc. cho- pinowski z nagrań B. Dawidowicz; 16.30 Program z dywanikiem; 17.35 P. Czajkowski: Sereada C-dur; 18 „Panorama polskiej wokalisty- ki” — Andrzej Hiolski, baryton; 18.35 Felieton public. międzynarod. dowej; 19. Recital Aznavoura; 19.20 Studio Młodych — Rozgło- sia Harcerska — magazyn nie- tylko dla harcerzy; 20. Wielcy ar- tyści estrady i kabaretu; 21. Wo- sko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.30 Maga- zyn tygodnia; 22.30 Książki, któ- re powinny zrobić karierę: „Ofi- cyna ferrana” W. Rożdżnińskiego — magazyn literacki; 23. Arcydzie- ła muzyki dawnej; C. Monteverdi — Msza czterogłosowa; 23.35 Pu- blicystyka międzynarod.; 23.40 Mu- zyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lu- bi; 9 „Studnie przodków” — odc. pow.; 9.10 Z dunajowa woda; 9.30 Gdzie się mówi środowisko; 9.50 „Sprzedawca arbużów” — gra ze społ. Baszta; 10. 60 minut na go- dzinę; 11. Dyskoteka pod gruszą; 12 „Z naszego rodowodu — W. Machajek”; 12.25 Muzyka z sal koncert.; 12.30 Przebieg z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Muzyc- ne premiery Pr. III; 15 „Funda- tor” — rep.; 15.20 Nowa płyta Orkiestry Biddu; 16. Ślubowski M. Zembatego; 16.33 Shimmy i charleston na jazzowo; 16.45 Śpie- wa G. Łobaszewska; 17. Zaprasza- my do Trójki; 19. Gra K. Schulze; 19.35 Opera — F. Poulenc; „Dialo- gi Karmelitanek”; 19.50 „Studnie przodków” — odc. pow.; 20. Jaz- piono forte; 20.40 „Słońca i księ- życ”; 21. Muzyka humana; 22.05 Śpiewa Gilbert Becaud; 22.15 A. Czechow: „Topielec”; 22.30 Głosy prawnie zapomniane; 23 „Biała go- dzina” — wiersze B. Ostrowskiej; 23.05 Wieczór romansów czysk- szych; 23.45 Śpiewa W. Warska.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkanie; 8.45 Muzyczny relaks; 9 „Wielkopolska niedziela” — „Cztery i pół porę roku”; 10 Mu- zyka letniego poranka; 11 Jaz. ta- ciński; 11.20 Fonoteka folkloru; 11.35 Zgadnij, spradź, odpowiedz; 12.05 XIII Festiwal Pieśni Chóral- nej — Międzyzdroje 78; 13. Zatrzy- mać lato — aud. dla młodzieży; 13.30 Evergreen. Tematy wieczne- młode; 11.10 Dźwiękowe wtajemni- czenia — Słoń; 14.30 Ork. M. Le- grand; 14.40 Muzyka z jednej- olwty (stereo ogólnop.); 15. Teatr PR — Studio „Stereoformacje”. „Spotkamy się przy wyjściu”; 15.32 Karajan dyskuje z utworami Wivaldiego; 16.05 Kulturalna pa- norama Wielkopolski; 17 „W co- się bawie”; 17.30 Warszawskie Ty- godnik Dźwiękowy; 18. Stereo i w- korce — Barbara Górzyńska, skrzypce; 19. Radiolatarnia; 19.25 G. Tartini: Wariacje F-dur na te- mat Corelliego; 19.30 Konfronta- cje z encyklopedią — czasem żartok, czasem serio; 20. Bela Bartok: „Zamek Sinobrodzki” (stereo ogóln- opolskie); 21.15 J. Brahms: Kon- cert skrzypcowy D-dur; 22. Wielko- polski kalendarz sportowy; 22.10 Konc. współczesnej muzyki franc.

Wiadomości: 8, 12, 16, 22.55.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcane wszystkim muzeom z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA i RZE- MIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—16.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — soboty, dni przedświa- teczne — zamknięte; „Wielkopol- skie pamiątki po generale Janie Henryku Dąbrowskim” — g. 10—15, środy i piątki i g. 12—18.

HISTORIA RUCHU ROBOTNI- CZEGO (St. Rynek 3) — „Tradyc- je rewolucyjne w sztuce pol- skiej” — g. 10—18, niedz. i św. — g. 10—16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZ- NYCH (St. Rynek 45) — g. 9—15.

NARODOWE (al. Marcinkowskie- go 9); Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego — Wystawa „Kolor w malarstwie polskim” — g. 9—18, niedz. i św. — g. 10—15.

PRZYRODNICZE (ul. Świerczew- skiego) — codziennie g. 10—18, śro- da — g. 10—16, sob. nieczynne.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — wystawa „Dągowie i inni” wt., czw., piąt- ki — g. 9—15, pon., śr. — g. 12—18, niedz. i św. — g. 10—15, sob. i dni- przedśw. i 16. VII — zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWI- CZA (Śmiełowski k. Jarocina) — g. 10—16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10—16.

MUZEUM ROLNICTWA (Sze- niawa) — g. 9—16.

MUZEUM W KÓRNIKU — g. 9—14, sob. g. 9—13.

MUZEUM W ROGAŁINIE — g. 10—16, niedz. do g. 18.

WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9—17, niedz. i św. — g. 10—16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9—18.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczy- kowo) — g. 10—15.

MUZEUM — PRACOWNIA AR- KADEGO FIEDLERA (Puszczy- kowo) — g. 10—13.

MUZEUM LITERACKIE HENRY- KA SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — g. 11—15.

MUZEUM PIERWSZYCH PIAS- TÓW (na Leśnicy) — g. 8—19.

MUZEUM ŁOWIECTWA WIEL- KOPOLSKIEGO w Użarzewie (Ślaski Pastwiska) — g. 9—17.

W PRASIE

W „POLITYCE” — Barbara Ka- wecka pisze o perypetiach zwi- ązanych z uzyskaniem zezwolenia na prowadzenie taksówki przez ludzi pragnących wykonywać ten zawód na powietlu. W publikacji „Docent z taksometrem” autorka powołuje się na znane i pozytywne przykłady Poznania oraz przy- tacza negatywne zjawiska w kilku innych miastach, wynikające ra- zące z dość zawitych przepisów.

SPORT-SPORT

50 lat Polskiego Związku Kajakowego
Odznaczenia dla działaczy

W czwartek w poznańskim Pałacu Kultury odbyło się spotkanie z okazji 50-lecia działalności Polskiego Związku Kajakowego. Zgromadzonych licznie gości z Polski i zagranicznych powitał wiceprezydent Poznań Zbigniew Kmiecik. Prezes Polskiego Związku Kajakowego Antoni Bazanik w swoim przemówieniu nawiązał do historii polskiego kajakarstwa. Podkreślił, że w ciągu półwiecza reprezentanci naszego kraju zdobyli na olimpiadach, mistrzostwach Europy i świata 58 medali.

Następnie prezydent Międzynarodowej Federacji Kajakowej Charles de Coquerant mowiał z okazji gratulacji dla członków i zawodników PKZ.

Podczas akademii wręczono przedstawicielom Związku sztandar ufundowany przez Klub Sportowy Górnik Czechovice. Zastępcę dla polskiego

kajakarstwa działacze otrzymali odznaczenia państwowe i resortowe. Między innymi sekretarz generalny PKZ Edward Serednicki został uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Polski Związek Kajakowy został uhonorowany przez Międzynarodową Federację Kajakową — Srebrną Plakietą, którą do tej pory otrzymały nieliczne związki kajakowe na świecie. W akademii udział wzięli przewodniczący Głównej Komisji Kultury Fizycznej Marian Renke oraz przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa.

Głównym sportowym akcentem obchodów 50-lecia działalności Polskiego Związku Kajakowego są regaty na Malcie w Poznaniu, które trwać będą trzy dni. (rk)

Mityng na Gołęczynie

W czwartek na stadionie Olimpij na Gołęczynie rozegrano międzynarodowy mityng lekkoatletyczny, w którym startowało ponad 300 zawodników i zawodniczek z kilkudziesięciu polskich klubów oraz z SC Magdeburg (NRD).

W biegu na 100 m pp zwyciężyła W. Stefaniak (Gwardia Warszawa) w czasie 14,41. W pchnięciu kulą kobiet pierwsze miejsce wywalczyła L. Chwieska (Gwardia Warszawa) — 17,81. W biegu na 100 m kobiet zwyciężyła reprezentantka SC Magdeburg J. Rosler — 11,53. a na dystansie 800 m E. Katolik (Włsta Kraków) — 2,04.

W konkurencji meczowej na uwagę zasługuje wynik L. Janickie (SC Magdeburg) na dystansie 100

m — 10,42. Drugi w tej konkurencji był J. Alończyk (AZS Wrocław) — 10,50. Trójskok wygrał E. Biskupski (Legia Warszawa) — 16,21. Na dystansie 400 m triumfował L. Serwiak (Słask Wrocław) w czasie 47,31. W skoku wzwyż zwyciężyła J. Wszola (AZS Warszawa) wynikiem 2,15. a w biegu na dystans 1500 m S. Brosławski (Lubour Zielona Góra) — 3,45,2.

Najciekawszą konkurencją zawodów był skok wzwyż kobiet. U. Kielan (Gwardia Warszawa) i D. Bułkowska (Viktoria Racibórz) atakowały rekord Polski na wysokości 190 cm. Próby te nie zostały zakończone sukcesem. Wygrała D. Bułkowska wynikiem 187 cm. (rk)

Jugosławia w półfinale
Pucharu Galea

Do półfinałów Pucharu Galea rozgrywanych na kortach w Mysłowicach. Wesołej awansowali tenisiści Jugosławii. W czwartek Jugosłowianie zdobyli już w pierwszym spotkaniu potrzebny do awansu punkt. Użyłko go Marko Ostojan, zwyciężając Fina Raimo Ojala.

W walce o trzecie miejsce Polacy pokonali Turcję 3:2. Po pierwszym czwartkowym singlu było 2:2, ponieważ Franciszek Andrzejczuk uległ Karosowi Huseynowi w dwóch setach. O zwycięstwie Polaków zdecydował wygrany pojedynek Michała Niemca, który pokonał Demina Necveta. (PAP)

Wycig dookoła Polski

P. Galik
wygrał II etap

Zwycięzcą II etapu z Kielc do Ostrowca Świętokrzyskiego (114 km) kolarskiego wyciegu dookoła Polski został szosowiec CSRS Pavel Galik. Po udanej akcji, którą zapoczątkował ten kolarz na 80 kilometrów trasy, kiedy to utworzyła się 5-osobowa czołówka, Galik okazał się najszybszym na ulicach Ostrowca, wyprzedzając o kilka metrów z Giuseppe Mori (Włochy). Na trzecim miejscu uplasował się Tadeusz Wojtas, reprezentujący barwy Polski I. (PAP)

Zakończył się memoriał H. Szapiela

Zakończył się pierwszy ogólnopolski memoriał szachowy im. Henryka Szapiela rozgrywany w Pile. Do turnieju przystąpiło ponad 40 zawodników z pierwszo- i drugoligowych klubów.

Najlepszym w turnieju okazał się Włodzimierz Bobrowski z Małatoni Czesłochowa, który w 11 grach zgromadził 8,5 pkt. Na kolejnych pozycjach znaleźli się: 2. Jan Kiedrowicz — Kolejarz Chojnice — 8 pkt., 3. Janusz Krzaniowski — Polonia Pila 7,5 pkt., 4.

Marek Kolasinski — Polonia Warszawa — 7,5 pkt., 5. Wojciech Kulik — Polonia Warszawa 7,5 pkt. Pamiątkowy puchar Okręgowego Związku Szachowego w Pile otrzymała także jedna uczestniczka w turnieju kobieta — Bogumiła Dziedzic z Lubuszana Trzcińska.

OZSach w Pile jest organizatorem mistrzostw Polski młodzieckich, które rozpoczynają się w poniedziałek 17 lipca br. w Krajeńcu. (ryk)

Próby „kupienia” pilskich bokserów

M. Galanty wraca do Sokola

Niedawno pisałem o aferze kaperowniczej, w wyniku której przez kluby GKS Jastrzębie oraz Górnik Knurów skaperowani zostali dwaj czołowi, bardzo utalentowani bokserzy młodego pokolenia, wychowanek pilskiego Sokola — Mieczysław Galanty i Piotr Witt.

Sprawy tej afery po wielu zabiegach władz politycznych i sportowych województwa pilskiego ostatecznie zakończył się w sprawie zwolnienia bądź skreślenia z listy zawodników. W swym uzasadnieniu Galanty przytacza następujące argumenty: „...w pewnym okresie namawiany byłem do zmiany barw klubowych, którego konsekwencją było złożenie podania o zwolnienie bądź skreślenie. Po zastanowieniu proszę o zmianę mego kroku jako błędną. Dalej Galanty pisze, że nadal chciałby bronić barw macierzystego klubu tym bardziej, że został wyznaczony w skład repre-

zentacji Wojska Polskiego na tegoroczną spartakiadę Armii Zaprzyjaźnionych.

Taka postawa młodego boksera, którego próbowano skusić mowami z którymi w parze szły odpowiednio wysokie pobory miesięczne oraz jednorazowy ekwiwalent w wysokości 80 000 złotych obawiane przez działaczy GKS Jastrzębie, została przyjęta w klubie ze zrozumieniem. Mieczysław Galanty uzyskał decyzję zarządu klubu Sokół ponownie prawo reprezentowania barw klubowych. Jednocześnie wycofano podanie do Polskiego Związku Bokserskiego o zawieszenie w prawach zawodnika, które dyskwalifikowało Galantego na okres jednego roku.

Podobne postawy nie zaprzętały natomiast Piotr Witt. Za wieszony on został na okres 1 roku w prawach zawodnika. Bo — jak poinformowano mnie w klubie — zawodnik ten „ofiarował się” pozostać w Sokole za odpowiednim ekwiwalentem pieniężnym. Jak widać, działalność kaperowników pozostawia znaczący ślad w moralności młodego boksera. Nic też dziwnego, że nie może być w tym wypadku taryfy ulgowej.

WŁADYSŁAW WRZASK



Sobota 15 VII

Niedziela 16 VII

PROGRAM 1

- 7.25 — „Alarm przeciwpowodziowy trwa”;
- 7.45 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
- 8.10 — Emerytura dla rolników — poradnia (kol.);
- 8.20 — Studio Sport + Telewizja — da (kol.);
- 9.00 — Kino Teleranka — „Lato z Kasią” pt. „Gdzie jest Kasia” — odc. 6 filmu fabularnego prod. CSRS (kol.);
- 9.25 — „Antena” — informacje o programach telewizyjnych;
- 9.50 — „Życie rzeki” — ang. film dokumentalny o przyrodzie Nowej Gwiny (kol.);
- 10.20 — Klub Sześciu Kontynentów — „Zdobycza Bieguna Północnego” (kol.);
- 11.20 — Dziennik (kol.);

Poniedziałek 17 VII

PROGRAM 1

- 14.30 — Wakacyjne Kino Młodych — „Sprawa młodych” — „Mały” — polski film fab.;
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — „Obiektowy”;
- 16.30 — Telewizja — „Na indyjskiej ścieżce” oraz film „Thierry śmiełak” pt. „Pierścień Delfina” — prod. franc.;
- 17.30 — „Dom i my”;
- 17.45 — „Nasi kochani bliźni” — odc. 9 pt. „Cioteczna babcia” — film społ.-obyczajowy prod. TV NRD (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych;
- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Aleksander Fredro — „Damy i huzary” (kol.);
- 22.00 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);

Magdalena Zawadzka, Janusz Gajos i Wiesław Golas są głównymi aktorami w filmie pt. „Mały”.

CAF — fot. Gawalkiewicz

Wtorek 18 VII

PROGRAM 1

- 14.25 — Wakacyjne Kino Młodych: Kino Lektur — „Szkice węglem” — film prod. polskiej;
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — „Obiektowy”;
- 16.30 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
- 17.10 — „Ludzie uparci” — program publicystyczny;
- 17.55 — „Interstudio” — program

Środa 19 VII

PROGRAM 1

- 14.30 — Wakacyjne Kino Młodych — Z różnych boisk, „Mały swój” — komedia obyczajowa prod. polskiej;
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — „Obiektowy”;
- 16.30 — Kino Najmłodszych — zestaw filmów animowanych: „Co się śniło królowi” (CSRS), „Cristal, Tipps i Alistair” — odc. pt. „Przyjęcie” (ang.), „Trzy czarodziejskie worki” (prod. ZSRR (kol.);
- 17.00 — „Upamiętnienie” — program

Czwartek 20 VII

PROGRAM 1

- 14.20 — Wakacyjne Kino Młodych: historia żywa — „Podróż w XXX-lecie” — polski film dok. (kol.);
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — „Obiektowy”;
- 16.30 — Telewizja Dzieci — „Thierry śmiełak”, odc. pt. „Spokojny dzień” — film fab. prod. TV franc. (kol.);

Piątek 21 VII

PROGRAM 1

- 14.40 — Wakacyjne Kino Młodych: historia żywa — „Podróż w XXX-lecie” — polski film dok. (kol.);
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — „Obiektowy”;
- 16.30 — Telewizja dla najmłodszych — „Zgadywanie na ekranie” (kol.);
- 16.55 — „Zwyczajny miesiąc” — odc. 3 (ostatni) filmu fab. prod. TV ZSRR (kol.);
- 18.00 — „Tobie Ojczyźnie” — uroczysty koncert muzyki polskiej

PROGRAM 1

- 15.10 — Dziennik (kol.);
- 15.20 — „Obiektowy”;
- 15.40 — Magazyn Wędkarski — „Taaaaka ryba”;
- 16.10 — Magazyn lotniczy — aktualności lotnicze;
- 16.40 — „Złote ręce” — rep. film., propagowanie osiągnięć polskiej szkoły konserwacji zabytków (kol.);
- 17.05 — „Pasjans” — film fab. prod. CSRS (kol.);
- 18.30 — „Formuła szczęścia” — teleturniej (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

- 11.35 — Rolnicze rozmowy (kol.);
- 12.05 — BŁOK TYLKO W NIEDZIELĘ w tym:
- 12.05 — Omówienie programu i piosenka z uśmiechem;
- 12.10 — „Byliśmy przy tym” — program publicystyczny;
- 12.30 — „O Janku, który miał królem nie został” — film dla dzieci;
- 14.00 — „Dama być” — felieton filmowy o modzie;
- 14.15 — Vox populi: muzyka dnia;
- 14.50 — Legendy Podhala — gawęda Jalu Kurka;
- 15.10 — Losowanie Dużego Lotka;
- 15.20 — „Rudolf Valentino” — program poświęcony wielkiemu gwiazdorowi epoki filmu niemego;
- 16.10 — „Pojedynek plastyczny”;
- 16.15 — „A serce było jedno” — film dokumentalny o działalności ZMP na Śląsku i w Zagłębiu;
- 16.55 — „Pojedynek plastyczny”;
- 17.00 — „Texas za rzeką” — wes-

- 24.30 — „Walec karowy” — barwna komedia kryminalna prod. amerykań. (kol.);
- 22.20 — Dziennik (kol.);
- 22.35 — „Naszynek królowej” — czyli w 320 lat później — pastisz musicalowy w oparciu o powieść „Trzech muszkieterów” (kol.);

PROGRAM 2

- 15.55 — Z kamerą przez świat — „Kuba bliska” (kol.);
- 16.35 — Uśmiechy Starego Kina — „Niezapomniany Charlie” — montaż komedii filmowych prod. amerykańskiej o Chaplinie;

- 18.40 — „Pojedynek plastyczny”;
- 18.45 — Bohdan Czesko: „Mój pamiętnik”;
- 18.55 — Piosenka z uśmiechem;
- 19.00 — Wieczorynka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.35 — „Panie na Mogadorze” — 5 odc. serialu prod. francuskiej;
- 21.30 — „Piosenka z uśmiechem”;
- 21.35 — „Fregata” — program Agnieszki Osieckiej z cyklu „Sentymenty”;
- 22.15 — Piosenka i rozmowa z uśmiechem;
- 22.25 — Jacek Woszczerowicz — program z cyklu „Poczet aktorów polskich”;
- 23.25 — Wiadomości Studia Sport.

PROGRAM 2

- 12.45 — Studio Sport — Sprintem przez Polskę;
- 13.20 — „Róża Montreux” — „Laternia magiczna” — radziecki

- 17.15 — Studio Sport (kol.);
- 18.05 — „Dobry wieczór — tu Łódź” — przeboje opery i baletu (kol.);
- 19.00 — Tadeusz Aleksandrowicz;
- 19.10 — „Teleskop”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr Wspomnień: Jan Kochanowski — „Odprawa posłów greckich”;
- 21.20 — „Sny na jawie” — film muz.-folk. prod. fiński;
- 21.40 — „Róża Montreux” — „Sing Sala Bim” (kol.);
- 22.15 — Kino Letnie: „Telefon 110” — „Autostopowicze” — film kryminal. (kol.);

- program rozrywkowy nagrodzony Srebrną Różą Montreux (kol.);
- 14.05 — Prawda czasu — prawda ekranu — „Człowiek z Malsinica” — dramat społeczny prod. kubańskiej;
- 16.00 — Ekran reporterów: „Między Haiti a Gwatemalą” — program publicystyczny (kol.);
- 17.00 — Studio Sport — sprawozdanie z międzynarodowych zawodów w motocrossie z Cieszanowa, transmisja z międzynarod. regat kajakowych (kol.);
- 18.00 — Stereo i w kolorze — recital skrzypcowy Barbary Górzyskiej (kol.);
- 19.20 — Wystąpienie ambasadora Iraku;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Zbrodnia na Amfitrycie” — „Columbo” — program rozrywkowo-kryminalny (kol.);
- 21.30 — „Szaleństwo miłości” — norweski film fab.



- 14.35 — Śpiewa Helena Vondraczkowa;
- 14.40 — Z archiwum Studia 2;
- 15.10 — Relacja z turnieju tenisowego o Puchar Studia 2;
- 15.35 — Śpiewa Bajm — „Piechota do lata” i muzyczne powtórki na życzenie;
- 15.55 — Wycieczki samochodowe Formuły 1 — Szwecja;
- 16.25 — Telefon Studia Bis;
- 16.30 — Poradnik zmotoryzowanego turysty;
- 16.40 — „Halo na łączach”;
- 17.00 — Telefon Studia Bis;
- 17.05 — „Zatrzymane w kadrze” — „Rysard Wójcik przedstawia Fono-Foto”;
- 17.20 — Wimbledon 78 — fragmenty gry podwójnej Fibak — Okker — Fleming, McEnroe;
- 17.55 — Telefon Studia Bis;
- 18.00 — Z archiwum Studia 2;
- 18.20 — „Jedyna” — reportaż o rejsie Krystyny Chojnowskiej-Liskiewicz;
- 18.50 — Piosenki i melodie Studia 2;
- 19.00 — Telefon Studia Bis;
- 19.10 — „Teleskop”;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem;
- 20.30 — Z archiwum Studia 2 (montaż najlepszych programów rozrywkowych Janusza Rzeszewskiego z udziałem Ewy Wiśniewskiej);
- 21.00 — Z cyklu: „Gwiazdy gwiazdek, gwiazdeczek” — spotkanie z Ursulą Siwińską;
- 21.30 — Studia Bis;
- 21.35 — 24 godziny;
- 21.45 — „Tylko dla odważnych” — program sportowy;
- 22.05 — Przedstawiamy Helenę Vondraczkową;
- 22.40 — O programie dnia muzycznego Studia 2 informuje Stefan Truszczyński;
- 22.45 — 10 minut relaksu.

- 22.25 — Dziennik (kol.);
- 22.40 — „Śledztwo zostało wznowione” — „Napięty zabójstwo” — cz. 2, programu publicystycznego (kol.);
- PROGRAM 2
- 16.20 — Kino Letnie — „Nauczyciel śpiewu” — komedia muzyczna prod. radzieckiej (kol.);
- 17.40 — Dialogi z przeszłością — „Henryk Pobożny” (kol.);
- 18.10 — Podtórka z języka rosyjskiego, lekcja 9 (kol.);
- 18.40 — Powtórka z języka francuskiego, lekcja 9 (kol.);
- 19.10 — „Teleskop”;

- 22.50 — Godzina muzyczna — Konkurs im. Czajkowskiego (kol.);
- PROGRAM 2
- 16.00 — Kino Telewizji Dzieci — „Zaloga Błękitnej Mewy”, odc. pt. „Nowy, piękny statek” — film fab. prod. TV jugosłowiańskiej (kol.);
- 16.25 — Towarzystwo Wiedzy Po-wszechniej — „Kurs poludniowa Georgia”;
- 16.55 — Kino Letnie — „Ulica Zachodnia — 13” — film fab. prod. USA;
- 18.10 — Powtórka z języka rosyjskiego, lekcja 10 (kol.);
- 18.40 — Powtórka z języka francuskiego, lekcja 10 (kol.);
- 19.10 — „Teleskop”;

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Od mistrza do ministra” — znaczenie problematyki organizacji pracy i zarządzania dla rozwoju gospodarczego;
- 21.00 — „Operowe qui pro quo” — W programie m. in. fragmenty: „Czarodziejskiego fletu” — Mozart, „Jeziorko łabędziego” — Czajkowskiego, „Trubadura” — Verdi, „Paranienio” — Lehara. Wyk.: Zdzisława Donat, Stefania Toczyska, Jerzy Jadrak, Elżbieta Poniatowska, Wojciech Wesołowski, chóral i balet Opery Poznańskiej (kol.);
- 22.00 — 24 godziny (kol.);
- 22.10 — Klub Jazzowy Studia Gamma — „Złota tarka 78” (kol.);

- 20.30 — Zakopiański przegląd filmów o sztuce — „Nagrody specjalne” — W programie filmy: „Portret” — reż. Stanisław Lenartowicz, „Flakacik” — reż. Krystyna Pobóg-Malinowska (kol.);
- 20.55 — Studio Sport — wokół stadionów (kol.);
- 21.25 — 24 godziny (kol.);
- 21.35 — Opowieści Starego Pana — „Sytuacje” (kol.);
- 21.40 — „Sytuacje” — wakacyjne przyjaźnie — program oświatowy;
- 22.10 — „Brygady Tygrysa” — „Sprawa Valentina” — film fab. TV francuskiej (powt. (kol.);



KOMBINAT MASZYN ROLNICZYCH

"AGROMET"

Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych

w Poznaniu, ulica Pstrowskiego 1

UWAGA:

PRZYJMUJEMY ZAPISY KANDYDATÓW MŁODOCIANYCH

w celu przyuczenia do zawodu w ramach

DWULETNIEGO DOCHODZĄCEGO HUFCA PRACY FSZMP.

Nauka trwa 2 lata, w którym to okresie junacy kończą szkołę podstawową.

Po przyuczeniu Dyrekcja organizuje roczny kurs przygotowawczy do egzaminu, celem uzyskania dyplomu czeladniczego w zawodzie:

TOKARZ, FREZER I SLUSARZ.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 16 lat życia,
- dobry stan zdrowia,
- ukończone 5 klas szkoły podstawowej.

Istnieje możliwość kontynuowania nauki w szkole zawodowej i średniej.

ZAKŁAD NIE POSIADA INTERNATU.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego w Poznaniu, ulica Pstrowskiego 1 — telefon 759-31, wewnętrzny 492, 493 i 494.

Dojazd tramwajem nr 1, 4, 12, 13, 14 i 19.

2482-K1

CHCESZ ZOSTAĆ KIEROWCĄ

NOWOCZESNEGO AUTOBUSU KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ?



W O J E W O D Z K I E

PRZEDSIĘBIORSTWO

KOMUNIKACYJNE

W POZNANIU

UMOŻLIWIA ZDOBYCIE TEGO ATRAKCYJNEGO ZAWODU

- Szkolenie trwa 5 miesięcy
- od kandydatów nie jest wymagane posiadanie jakiegokolwiek prawa jazdy
- w okresie szkolenia kandydaci otrzymują wynagrodzenie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek od 22 do 35 lat
- wykształcenie podstawowe
- zamieszkanie na terenie miasta Poznania.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych WPK w Poznaniu, ulica Głogowska 131 — telefon 612-41, wewn. 32 lub 34.

2416-K1

CHCESZ ZDOBYĆ DOBRY ZAWÓD?

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO w POZNANIU

ulica Kościuszki 57

PRZYJMUJE CHŁOPCÓW DO NAUKI

W ZAWODZIE:

- ŚLUSARZA MECHANIKA
- BLACHARZA
- ŚLUSARZA SPAWACZA

oraz CHŁOPCÓW i DZIEWCZĘTA

W ZAWODZIE:

- TOKARZA
- MECHANIKA APARATURY AUTOMATYCZNEJ
- ELEKTROMECHANIKA

Nauka zawodu trwa trzy lata, w zawodzie blacharskim — dwa lata.

Zamiejscowi mają możliwość korzystania z internatu.

Szkolenie praktyczne odbywa się w oparciu o produkcję szerokiego asortymentu wyrobów oraz usług wykonywanych we własnych warsztatach.

KANDYDATÓW PROSIMY O SKŁADANIE:

- podania z życiorysem i zgodą rodziców,
- ostatniego świadectwa szkolnego,
- świadectwa zdrowia,
- dwóch zdjęć.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy ZDZ 61-391 Poznań, ul. Kościuszki 57, tel. 594-86.

2333-K1

Przetarg

POZNAŃSKIE ZAKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH „STOMIL”, ul. Starołęcka 18 — ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie

części metalowych AKCC

— AKCC 300 — 250 szt.

— AKCC 400 — 2.000 szt.

Termin wykonania: sukcesywnie do 31. 12. 1978 roku.

Dokumentacja oraz wzory do wglądu w Dziale Zaopatrzenia, pokój 219, II piętro.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach z dopiskiem „Przetarg na wykonanie AKCC”, należy kierować pod adresem j/w do dnia 26 lipca 1978 roku.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 lipca 1978 r. o godz. 11 w gmachu biurowca, II piętro, pokój 219.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

2457-K1

Praca

Pracownika do gospodarstwa rolnego, przyjmie. Konarzewo, Szkolna 5. 62458g

Rencistę tokarza albo ślusarza, przyjmie. Chlebowo 14. 62470e

Zatrudnię dwóch murarzy na dobrych warunkach. Wiadomość, tel. 464-16 od godz. 16-18. 62798g

Starsza osoba, poszukuje pomocy po południu — Grunwald. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: tel. 479-22, Mazowiecka 15. 62444g

Zakład Kamieniarski — przyjmie zaraz pracownika, warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 62779g.

Na okres żniw przyjmie pracownika. Jędrzejko, Tarnowo Podgórne, tel. 473. 62804g

Mistrza lub czeladnika do prowadzenia zakładu malarskiego, przyjmie na dobrych warunkach, po 2 latach zakład odstąpi. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 62500g.

Przyjmie zaraz pracowników. Gospodarstwo rolne Chomęcice Poznańskie 22, autobus 104 z Górczyna. 62471g

Zatrudnię młodą kobietę do ogrodnictwa. Suchy Las — Jelonek, ul. Topolowa 2. 62767g

Kupno • Sprzedaż

Grzejniki żeliwne, sprzedam. Poznań, Libelta 34 m. 7. 62494g

Sprzedam kurnik. Złotniki — działka, Łagiewniczka 32. 62479g

Motorower inwalidzki Duo-4, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 62482g.

Sprzedam MZ-250, Dzierżynskiego 71 (sklep warsztatowy). 62772g

Ciągnik Ursus C-328 sprzedam. Luboń 3, ul. Czerwonej Armii 158. 62756g

Sprzedam: przyczepę zwykłą, wywrotkę „Sanok”, piłą trójściłową, chłodnię z agregatem, kościarke oraz większą ilość skórek z tchórzofretek (wygarbowanych). Izidor, Swarzędz, Rynek 35. 62769g

Sprzedam kabinę, silnik Diesla od Stara 28. Telefon 454-83. 62771g

Sprzedam ciągnik Zetor 3011, po remoncie. Michał Sroczyński, Brzezina, gmina Środa, woj. poznańskie. 62484g

Sprzedam karoserię Zastawy 1100p, po wypadku. Jugosłowiańska 23. 62788g

Tokarnie uniwersalne typ TUE-40 nową niekompletną sprzedam. Poznań, Robocza 37, warsztat. 62835g

Kożuch męski, damski nowo oraz telewizor turystyczny „Elektronika” i rakietę tenisową. Marszałkowska 8 b m. 14. 62382g

Bony PeKaO, kupię. Tel. 66-53-57. 62154g

Sprzedam filizki, płyty betonowe. UL Pionierska 14. 62446g

Kupię wannę 1 m. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 62320g.

Sprzedam w bardzo dobrym stanie kanapę narożnikową, biurko, bibliotekę, Podkomorska 5 po godzinie 16. 62055g

Sprzedam meble stylowe. Tel. 562-16. 62359g

Z powodu choroby, sprzedam warsztat produkcyjny akcesoriów samochodowych, dobrze zaprowadzony w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 62013g.

Zabytkowa broszka z brylantami (razem 2,6 karata) Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 62039g.

Nowy silnik 5,5 KW — sprzedam. Stęszewska 29. 62100g

Sprzedam prasobieracz, prasę do stomy i orkan, w bardzo dobrym stanie. Guderski, Dopiewo, ulica Młyńska 9. 62109g

Sprzedam folię 33x12 m. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 62113g.

Sprzedam ciągnik C-4011, po kapitalnym remoncie Jan Malec, Raciaw 43 k. Gorzowa Wlkp. 62132g

Sprzedam kontrabas, futro karakulowe czarne nowe Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 62229g

Snopowiazankę WC-3 — sprzedam. Zbigniew Obst, 64-613 Długa Goślina 28, woj. poznańskie. 62250g

Tokarnie rewolwerowa typ RNA-14, sprzedam. Warsztat, Dzierżynskiego 150. 62252g

Blamy z łapek karakulowych brązowy i czarny sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 62271g.

Sprzedam szczecięta rodowodowe — bokserzy. Gronowski 61-016 Poznań — Kozięłowy, ul. Gdynska 29. 62291g

Rower sportowy, sprzedam. Poznań — Zielonec, Zielenska 12. 62302g

Sprzedam nową zamrażalke, poj. 350 litrów. Tel. 478-28. 62306g

Sadzonki goździków z matczników importowanych sprzedam ogrodnictwo Radzewice 5 km z Rogalinem, szosa na Srem, po godz. 15 z wyjątkiem środy. Informacje Poznań, tel. 411-256. 62307g

Sprzedam ciągnik Ursus C 40-11. Adam Borał Wi-tobek, ul. Mościńska 2. 62315g

Velorex sprzedam. Śniadeckich 26 m. 5. 62322g

Agregat prądowoczy — kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 62459g

Wtryskarke kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 62467g.

Sprzedam bukwy kwiatów frezji. Przeźmierowo, ul. Rynekowa 76. 62397g

Ogród działkowy, przy Le-chickiej, odstąpię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 62399g.

Sprzedam zestaw walizki wy: magnetofon, radio, adapter Panasonic stereo. Chwiałkowskiego 15 m. 6. 62421g

Sprzedam sadzonki goździków rozkrzewione — Swarzędz — Jasien, telefon 459. 62404g

Stół wibracyjny, dwie formy 12-częłowe, sprzedam. Gołczewo, Polna 8. 62441g

Sprzedam zestaw mebli segmentowych NRD. Poznań, Jugosłowiańska 61. 62445g

Sadzonki goździków sprzedam. Luboń 3, ul. Czerwonej Armii 158. 62756g

Samochody

Fiat 125p — 1300, rocznik 1975 sprzedam. Tel. 536-67 godz. 19-21. 62883g

Sprzedam Fiat 136p, rocznik 1976. Tel. 420-77. 62257g

Volvo w idealnym stanie, rocznik 1974 sprzedam. Poznań, Promienista 68. 62919g

Szeroki asortyment części polecia sklep artykułów motoryzacyjnych — Kopernika 6, wjazd z ul. Strzeleckiej. Jodda. 61030g

Syrenę 103 w dobrym stanie tanio sprzedam. Osiedle Plewiska, ul. Bokserka 2. 62234g

Fiat 125p, kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 62761g.

Sprzedam Fiat 125p — 1500, rocznik 1974. Tel. 557-15. 62242g

Warszawę M-20 sprzedam. Wiry koło Poznania, ul. Dworcowa 24. 62248g

Fiat 600 D sprzedam. Tel. 523-50. 62249g

Sprzedam Fiat 125p rocznik 1977 i Lambrettę 175 TVSS. Tel. 20-20-95. 62130g

Sprzedam Volkswagena 1600 A, rocznik 1969, Poznań, ul. Baranowska 21. 62079g

Wartburga „przejsiówkę” do remontu kupię. Mikolajczak, Poznań, Urbanowska 41. 62293g

Kupię Fiat 125p fabrycznie nowego. Osiedle Oświecenia 100 m. 39, godz. 17-19. 62848g

Sprzedam Zuka A-03 oraz wiazakę Wc 5. Edmund Niemczal, Daszewice gmina na Mosina. 62358g Tel. 20-45-94. 62207g

Sprzedam Fiat 125-1600 rocznik 1974. Chłudowo ul. Gołczewska 5. 62046g

Fiat 850 sprzedam Grochowska 49a m. 14. 62052g

Fiat 125p, rocznik 1974 sprzedam. Tel. 006-06 godz. 18-20. 62277g

Sprzedam Syrenę 105, Różycki Modrze, gmina Steszew. 62081g

Volkswagena 1200, sprzedam. Tel. 67-93-71. 62308g

Trabant premia PKO sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 62197g.

Sprzedam Stara 25, silnik wysokopreżny, Brzoza 13 gmina Duszniki. 62305g

Tarpana sprzedam, zamienię na Fiat 126p. 62207g

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych Budownictwa Przemysłowego „HYDROBUDOWA” Poznań

zatrudni zaraz na budowach województw: poznańskiego, pilskiego, kaliskiego i szczecińskiego

PRACOWNIKÓW W ZAWODACH:

- CIEŚLA
- ZBROJARZ
- BETONIARZ
- MONTER ZEW. SIECI WOD. - KAN.
- SPAWACZ z uprawnieniami do spawania rurociągów wysokociśnieniowych
- ROBOTNIK NIEWYKwalifikowany (kopacz).

Warunki pracy i płacy, jak i świadczenia socjalne, wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie — praca akordowa.

Przedsiębiorstwo zapewnia hotel robotniczy, względnie kwatery prywatne oraz posiłki regeneracyjne w okresie jesienno-zimowym.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Dział Zatrudnienia i Płac „Hydrobudowa” Poznań, ul. Sienkiewicza 22, ptr. VI, pokój 606, telefon 66-00-41, wewn. 184.

2023-K1



POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH w Poznaniu

PRZYJMUJE na nowy rok szkolny 1978/79 bez egzaminów wstępnych KANDYDATÓW

do ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ w Poznaniu i Pile

W zawodzie:

MONTER

WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH

Nauka trwa 2 lata. Praktykę uczniowie odbywają na budowach Przedsiębiorstwa.

Uczniom zapewnia się dobre warunki nauki i pracy a zamiejscowym zakwaterowanie w internacie.

Po zakończeniu szkoły, wyróżniający się absolwenci mogą otrzymać skierowanie do 3-letniego Technikum Budowlanego.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje:

- Poznańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych Poznań - Górczyn, ul. Danielaka 2 (pierwsza ulica za wiaduktem w prawo), pokój 128, tel. 610-41 wewn. 53
- Zespół Szkół Budownictwa nr 1, Poznań, ul. Rybaki 17.
- PPIP Oddz. Pila, ul. Motylewska 5, tel. 41-98.

726-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE NR 2

ZATRUDNI NATYCHMIAST

przy budowie Osiedla Rataje

- MURARZY
- MALARZY
- DEKARZY - BLACHARZY
- POSADZKARZY
- BETONIARZY - ZBROJARZY
- CIEŚLI
- SUWNIOWYCH
- KIEROWCÓW oraz
- PRACOWNIKÓW

w innych zawodach budowlanych

Przyjmujemy również pracowników bez zawodu do przyuczenia.

Przedsiębiorstwo dysponuje hotelem i stołówką.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELI:

Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego, ul. Strzelecka 2/6, III ptr., pokój 301.

2143-K1

**MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE
WYDZIAŁ PIELEGNIARSTWA OGÓLNEGO**

Srem, ul. Świerczewskiego 2
telefon 308, woj. Poznań

przyjmie do dnia 20. VIII. 1978 roku

**ZGŁOSZENIA KANDYDATEK
na rok szkolny 1978/79**

O przyjęcie ubiegać się mogą osoby posiadające świadectwo dojrzałości lub świadectwo ukończenia Liceum Ogólnokształcącego.
Studium zapewnia internat i stypendium.

1575-K2

Praca

Wzrost Samochodowy
naprawa Fiata 131,
przyjmie uczniów do
zawodu. Mieczysław
Olszowiec Poznań,
Syrokomli 2a. 62871g

Pani do prowadzenia domu
i opieki nad dziećmi
potrzebna, ul. Tomickiego
11a tel. 712-26. 62869g

Sprzedaz

Amerkańskie baterie do
marków, fleszy sprzedam.
Tel. 67-48-48. 62857g

Samochody

Wzrost 105 i nadwozie,
wypadku, sprzedam.
Włodzisław Kęsy, Niewierz
4, 61-50 Duszynki. 62411g

Wzrost 100, sprzedam lub
zamienię na Fiata 126p.
Tel. 725-04. 62379g

Wzrost 104, rocznik 1972,
sprzedam. Krasin-
skiego 1 m. 1, po godz. 16.
62387g

Wzrost 125p. Telefon
647-32. 62409g

Sprzedam Warszawę 223 z
taksometrem. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
62447g.

Kupię Warszawę górno-
zaworową. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
62428g.

Sprzedam nowego Fiata
126p. Tel. 639-72. 62432g

Sprzedam Syrenę 104. Hib-
nera 27 m. 7. godz. 16-18.
62439g

Kupię nowego Fiata 126p.
Tel. 442-34. 62464g

Moskwicza 407, sprzedam.
Peta, Poznań, Grobla 25a
m. 2. 62770g

Sprzedam Zastawę 750,
tel. 67-13-96. 62890g

Warsawę 223 sprzedam.
Mosina, Akacja 2. 62215g

VW 1200 rocznik 1965 zmo-
dernizowany sprzedam.
Tel. 66-59-53. 62836g

Syrenę 104 sprzedam. Poz-
nań - Zielonec, Zielonec-
ska 12. 62303g

Mercedesa 220 D, rocznik
1968 sprzedam. Kościelna
38a godz. 9-16. 62337g

Kupię samochód do re-
montu. Tel. 536-52. 62328g

Sprzedam Warszawę gór-
nozaworową. Gano, Li-
beta 29. 62329g

Octawie sprzedam. Orna
70. 62816g

Lokale

Poszukuję lokalu na war-
szat krawiecki. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 62422g.

Pracownik naukowy, po-
szukuje pokoju z wygo-
dami. Oferty „Prasa” -
Grunwaldzka 19 dla 62456g

Mieszkanie 3-pokojowe,
Osiedle Raczyńskiego -
(Piłkowskie), sprzedam. Te-
lefon 606-06, od godz.
18-20. 62276g

Przyjmę na mieszkanie
3-pokojowe - Jeżyce ro-
dzinę PKP - pracowni-
ka Służby Ruchu. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 62779g.

M-4, spółdzielcze w Kwid-
zynie - zamienię na
podobne w woj. poznań-
skim, gorzowskim lub ka-
liskim. Wiadomość: Sztyl-
ka, 82-500 Kwidzyn, Mie-
kiewicza 11 m. 33. 62631g

M-4, spółdzielcze w Kwid-
zynie - zamienię na
podobne w woj. poznań-
skim, gorzowskim lub ka-
liskim. Wiadomość: Sztyl-
ka, 82-500 Kwidzyn, Mie-
kiewicza 11 m. 33. 62631g

M-4, spółdzielcze w Kwid-
zynie - zamienię na
podobne w woj. poznań-
skim, gorzowskim lub ka-
liskim. Wiadomość: Sztyl-
ka, 82-500 Kwidzyn, Mie-
kiewicza 11 m. 33. 62631g

M-4, spółdzielcze w Kwid-
zynie - zamienię na
podobne w woj. poznań-
skim, gorzowskim lub ka-
liskim. Wiadomość: Sztyl-
ka, 82-500 Kwidzyn, Mie-
kiewicza 11 m. 33. 62631g

M-4, spółdzielcze w Kwid-
zynie - zamienię na
podobne w woj. poznań-
skim, gorzowskim lub ka-
liskim. Wiadomość: Sztyl-
ka, 82-500 Kwidzyn, Mie-
kiewicza 11 m. 33. 62631g

M-4, spółdzielcze w Kwid-
zynie - zamienię na
podobne w woj. poznań-
skim, gorzowskim lub ka-
liskim. Wiadomość: Sztyl-
ka, 82-500 Kwidzyn, Mie-
kiewicza 11 m. 33. 62631g

M-4, spółdzielcze w Kwid-
zynie - zamienię na
podobne w woj. poznań-
skim, gorzowskim lub ka-
liskim. Wiadomość: Sztyl-
ka, 82-500 Kwidzyn, Mie-
kiewicza 11 m. 33. 62631g

M-4, spółdzielcze w Kwid-
zynie - zamienię na
podobne w woj. poznań-
skim, gorzowskim lub ka-
liskim. Wiadomość: Sztyl-
ka, 82-500 Kwidzyn, Mie-
kiewicza 11 m. 33. 62631g

M-4, spółdzielcze w Kwid-
zynie - zamienię na
podobne w woj. poznań-
skim, gorzowskim lub ka-
liskim. Wiadomość: Sztyl-
ka, 82-500 Kwidzyn, Mie-
kiewicza 11 m. 33. 62631g

M-4, spółdzielcze w Kwid-
zynie - zamienię na
podobne w woj. poznań-
skim, gorzowskim lub ka-
liskim. Wiadomość: Sztyl-
ka, 82-500 Kwidzyn, Mie-
kiewicza 11 m. 33. 62631g

M-4, spółdzielcze w Kwid-
zynie - zamienię na
podobne w woj. poznań-
skim, gorzowskim lub ka-
liskim. Wiadomość: Sztyl-
ka, 82-500 Kwidzyn, Mie-
kiewicza 11 m. 33. 62631g

M-4, spółdzielcze w Kwid-
zynie - zamienię na
podobne w woj. poznań-
skim, gorzowskim lub ka-
liskim. Wiadomość: Sztyl-
ka, 82-500 Kwidzyn, Mie-
kiewicza 11 m. 33. 62631g

M-4, spółdzielcze w Kwid-
zynie - zamienię na
podobne w woj. poznań-
skim, gorzowskim lub ka-
liskim. Wiadomość: Sztyl-
ka, 82-500 Kwidzyn, Mie-
kiewicza 11 m. 33. 62631g

M-4, spółdzielcze w Kwid-
zynie - zamienię na
podobne w woj. poznań-
skim, gorzowskim lub ka-
liskim. Wiadomość: Sztyl-
ka, 82-500 Kwidzyn, Mie-
kiewicza 11 m. 33. 62631g

M-4, spółdzielcze w Kwid-
zynie - zamienię na
podobne w woj. poznań-
skim, gorzowskim lub ka-
liskim. Wiadomość: Sztyl-
ka, 82-500 Kwidzyn, Mie-
kiewicza 11 m. 33. 62631g

M-4, spółdzielcze w Kwid-
zynie - zamienię na
podobne w woj. poznań-
skim, gorzowskim lub ka-
liskim. Wiadomość: Sztyl-
ka, 82-500 Kwidzyn, Mie-
kiewicza 11 m. 33. 62631g

M-4, spółdzielcze w Kwid-
zynie - zamienię na
podobne w woj. poznań-
skim, gorzowskim lub ka-
liskim. Wiadomość: Sztyl-
ka, 82-500 Kwidzyn, Mie-
kiewicza 11 m. 33. 62631g

M-4, spółdzielcze w Kwid-
zynie - zamienię na
podobne w woj. poznań-
skim, gorzowskim lub ka-
liskim. Wiadomość: Sztyl-
ka, 82-500 Kwidzyn, Mie-
kiewicza 11 m. 33. 62631g

M-4, spółdzielcze w Kwid-
zynie - zamienię na
podobne w woj. poznań-
skim, gorzowskim lub ka-
liskim. Wiadomość: Sztyl-
ka, 82-500 Kwidzyn, Mie-
kiewicza 11 m. 33. 62631g

M-4, spółdzielcze w Kwid-
zynie - zamienię na
podobne w woj. poznań-
skim, gorzowskim lub ka-
liskim. Wiadomość: Sztyl-
ka, 82-500 Kwidzyn, Mie-
kiewicza 11 m. 33. 62631g

M-4, spółdzielcze w Kwid-
zynie - zamienię na
podobne w woj. poznań-
skim, gorzowskim lub ka-
liskim. Wiadomość: Sztyl-
ka, 82-500 Kwidzyn, Mie-
kiewicza 11 m. 33. 62631g

M-4, spółdzielcze w Kwid-
zynie - zamienię na
podobne w woj. poznań-
skim, gorzowskim lub ka-
liskim. Wiadomość: Sztyl-
ka, 82-500 Kwidzyn, Mie-
kiewicza 11 m. 33. 62631g

M-4, spółdzielcze w Kwid-
zynie - zamienię na
podobne w woj. poznań-
skim, gorzowskim lub ka-
liskim. Wiadomość: Sztyl-
ka, 82-500 Kwidzyn, Mie-
kiewicza 11 m. 33. 62631g

M-4, spółdzielcze w Kwid-
zynie - zamienię na
podobne w woj. poznań-
skim, gorzowskim lub ka-
liskim. Wiadomość: Sztyl-
ka, 82-500 Kwidzyn, Mie-
kiewicza 11 m. 33. 62631g

M-4, spółdzielcze w Kwid-
zynie - zamienię na
podobne w woj. poznań-
skim, gorzowskim lub ka-
liskim. Wiadomość: Sztyl-
ka, 82-500 Kwidzyn, Mie-
kiewicza 11 m. 33. 62631g

Pokój jednoosobowy u-
czennicy wynajmę. Da-
browskiego 168a. 62793g

Kawalerki, poszukuje na
2 lata. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 62379g

Lódź! Pokój, kuchnia -
zamienię na Poznań. Of-
erty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 62280g.

Pani poszukuje pokoju
natychmiast, najchętniej
w centrum. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
62288g.

Sprzedam M-2 własno-
ściowe. Winogrody. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 62311g.

Małżeństwo z dzieckiem
(członkowie spółdzielni),
poszukuje pokoju. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 62314g.

Mieszkanie spółdzielcze
M-4 w Pile, nowe budow-
nictwo, zamienię korzyst-
nie na podobne w Pozna-
niu. Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 829gpr.

Mieszkanie M-3 zamienię
na M-4 na Winogrodach.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 62054g.

Kulturalny pan z wy-
szym wykształceniem po-
szukuje pokoju. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19,
dla 61683g.

Sprzedam mieszkanie włas-
nościowe M-4 w Gnieźnie.
Wiadomość: Leszno, tel.
54-49, w godzinach pono-
udniowych. 61982g

Małżeństwo wynajmę po-
kój, płatne 1,5 roku z gó-
ry. Ul. Krzepicka 1 (Ju-
nówko). 62002g

Potrzebne pomieszczenie
do produkcji napojów
chłodzących. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19, dla
62129g.

Własnościowe M-4 sprze-
dam. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 62178g.

Spokojna studentka po-
szukuje pokoju. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19,
dla 62262g.

Lokalu na punkt usług
wy od 8 m² (nawet w bra-
mie), poszukuję pilnie.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 62482g.

Małżeństwo poszukuje
mieszkania M-2 lub M-3,
płatne 2 lata z góry. Of-
erty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 62753g.

Kupię spiesznie M-5 -
względnie M-4 własno-
ściowe. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 62755g

M-3 dwupokojowe włas-
nościowe wynajmę na 5
lat względnie sprzedam.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 62886g.

Nieruchomości

Sprzedam ogród, ziemię
pod ogrodnictwo 0,5 ha,
budynki nowe. Nowak,
Nowowieś, ul. Staromiej-
ska 11, poczta Wronki.
62412g

Pomieszczenia warszta-
towe 200 m², pomieszczenia
biurowe 40 m², 0,49 ha
ziemi ogrodzonej, siła, wo-
da, c. o., 15 km od Po-
znania - sprzedam. Po-
kupnie wolne. Oferty -
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 62442g.

Pomieszczenia warszta-
towe 200 m², pomieszczenia
biurowe 40 m², 0,49 ha
ziemi ogrodzonej, siła, wo-
da, c. o., 15 km od Po-
znania - sprzedam. Po-
kupnie wolne. Oferty -
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 62442g.

Pomieszczenia warszta-
towe 200 m², pomieszczenia
biurowe 40 m², 0,49 ha
ziemi ogrodzonej, siła, wo-
da, c. o., 15 km od Po-
znania - sprzedam. Po-
kupnie wolne. Oferty -
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 62442g.

Pomieszczenia warszta-
towe 200 m², pomieszczenia
biurowe 40 m², 0,49 ha
ziemi ogrodzonej, siła, wo-
da, c. o., 15 km od Po-
znania - sprzedam. Po-
kupnie wolne. Oferty -
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 62442g.

Pomieszczenia warszta-
towe 200 m², pomieszczenia
biurowe 40 m², 0,49 ha
ziemi ogrodzonej, siła, wo-
da, c. o., 15 km od Po-
znania - sprzedam. Po-
kupnie wolne. Oferty -
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 62442g.

Pomieszczenia warszta-
towe 200 m², pomieszczenia
biurowe 40 m², 0,49 ha
ziemi ogrodzonej, siła, wo-
da, c. o., 15 km od Po-
znania - sprzedam. Po-
kupnie wolne. Oferty -
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 62442g.

Pomieszczenia warszta-
towe 200 m², pomieszczenia
biurowe 40 m², 0,49 ha
ziemi ogrodzonej, siła, wo-
da, c. o., 15 km od Po-
znania - sprzedam. Po-
kupnie wolne. Oferty -
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 62442g.

Pomieszczenia warszta-
towe 200 m², pomieszczenia
biurowe 40 m², 0,49 ha
ziemi ogrodzonej, siła, wo-
da, c. o., 15 km od Po-
znania - sprzedam. Po-
kupnie wolne. Oferty -
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 62442g.

Pomieszczenia warszta-
towe 200 m², pomieszczenia
biurowe 40 m², 0,49 ha
ziemi ogrodzonej, siła, wo-
da, c. o., 15 km od Po-
znania - sprzedam. Po-
kupnie wolne. Oferty -
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 62442g.

Pomieszczenia warszta-
towe 200 m², pomieszczenia
biurowe 40 m², 0,49 ha
ziemi ogrodzonej, siła, wo-
da, c. o., 15 km od Po-
znania - sprzedam. Po-
kupnie wolne. Oferty -
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 62442g.

Pomieszczenia warszta-
towe 200 m², pomieszczenia
biurowe 40 m², 0,49 ha
ziemi ogrodzonej, siła, wo-
da, c. o., 15 km od Po-
znania - sprzedam. Po-
kupnie wolne. Oferty -
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 62442g.

Pomieszczenia warszta-
towe 200 m², pomieszczenia
biurowe 40 m², 0,49 ha
ziemi ogrodzonej, siła, wo-
da, c. o., 15 km od Po-
znania - sprzedam. Po-
kupnie wolne. Oferty -
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 62442g.

Pomieszczenia warszta-
towe 200 m², pomieszczenia
biurowe 40 m², 0,49 ha
ziemi ogrodzonej, siła, wo-
da, c. o., 15 km od Po-
znania - sprzedam. Po-
kupnie wolne. Oferty -
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 62442g.

Pomieszczenia warszta-
towe 200 m², pomieszczenia
biurowe 40 m², 0,49 ha
ziemi ogrodzonej, siła, wo-
da, c. o., 15 km od Po-
znania - sprzedam. Po-
kupnie wolne. Oferty -
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 62442g.

Pomieszczenia warszta-
towe 200 m², pomieszczenia
biurowe 40 m², 0,49 ha
ziemi ogrodzonej, siła, wo-
da, c. o., 15 km od Po-
znania - sprzedam. Po-
kupnie wolne. Oferty -
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 62442g.

Pomieszczenia warszta-
towe 200 m², pomieszczenia
biurowe 40 m², 0,49 ha
ziemi ogrodzonej, siła, wo-
da, c. o., 15 km od Po-
znania - sprzedam. Po-
kupnie wolne. Oferty -
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 62442g.

Pomieszczenia warszta-
towe 200 m², pomieszczenia
biurowe 40 m², 0,49 ha
ziemi ogrodzonej, siła, wo-
da, c. o., 15 km od Po-
znania - sprzedam. Po-
kupnie wolne. Oferty -
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 62442g.

Pomieszczenia warszta-
towe 200 m², pomieszczenia
biurowe 40 m², 0,49 ha
ziemi ogrodzonej, siła, wo-
da, c. o., 15 km od Po-
znania - sprzedam. Po-
kupnie wolne. Oferty -
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 62442g.

**U W A G A PRACOWNICY BUDOWNICTWA!
DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH w POZNANIU,**

ulica Grunwaldzka 152

**PRZYJMUJE ZAPISY
NA ROK SZKOLNY 1978/79 DO:**

jednorocznej SZKOŁY MISTRZÓW o KIERUNKU BUDOWLANYM

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończona Zasadnicza Szkoła Zawodowa,
- skierowanie z zakładu pracy,
- uregulowany stosunek do służby wojskowej,
- 5-letni staż pracy zawodowej w budownictwie.

Absolwenci Szkoły Mistrzów otrzymują dyplom mistrza i mają prawo ubiegania się o przyjęcie do klasy drugiej 3-letniego Technikum Budowlanego dla Pracujących.

2250-K1

Kto podejmie się budo-
wy domu. Wiadomość
tel. 434-08, niedziela godz.
10-13. 62792g

Wykonam transport za-
prace przy budowie za-
razu w Baranowie. Tel.
32-21-88. 62327g

**ZAKŁAD NR 33 POZNAŃ,
Osiedle Piastowskie 56
SPÓŁDZIELNI PRACY „JUWELIA”
OFERUJE KLIENTOM:**

**SZEROKI ASORTYMENT NASZYCH
WZORÓW USŁUG ZŁOTNICZYCH
Z KAMIENIAMI NATURALNYMI
I SYNTETYCZNYMI.**
Termin wykonania 1 miesiąc.

1811-K1

Pracownicy poszukiwani

**POZNANSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SPI-
RYTUSOWEGO „POLMOS” w Poznaniu,**
ul. Komandoria 5 przyjma zaraz;

PRACOWNIKÓW SEZONOWYCH

w pełnym i niepełnym wymiarze czasu
pracy (kobiety i mężczyźni powyżej 18 lat).
Warunki pracy i płac do omówienia w Ze-
spole Kadr i Szkolenia - Poznań, ul. Koman-
doria 5.

Dojazd tramwajami: 6, 8, 12 i 16 albo auto-
busami do Ronda Śródka. 2494-K1

Dnia 14 lipca 1978 roku, zasnęła w Bogu mo-
ja kochana żona, mama, teściowa, babcia i pra-
babcia, przeżywszy lat 77

ROZALIA STEBNER

z domu Pytlak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 17 bm.
o godz. 15 w Zabikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż i rodzina

Luboń, Kilińskiego 15, Dopiewiec. 62960g

Dnia 9 lipca 1978 roku, zginęła tragicznie na-
sza była długoletnia współpracowniczka i ko-
leżanka

BARBARA KĘSY

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 17 bm.
o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.
Rodzinie Zmarłej wyraży głębokiego współ-
czucia składają

koledzki i koledzy

62923g

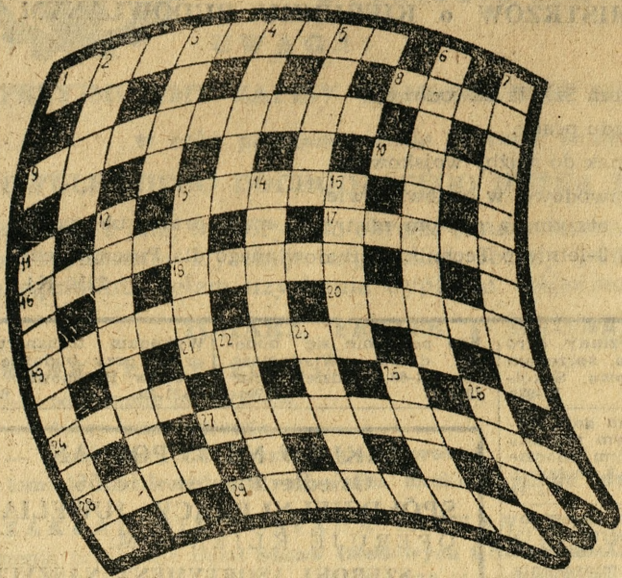
Zjednoczeniu Przemysłu Koncentratów Spo-
żywczych, Dyrekcji Poznańskich Zakładów
„Amino”. Pracownikom oraz Wszystkim, którzy
uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych
mego najdroższego męża, sp.

mgr. inż.

KRZYSZTOFA MACIEJEWSKIEGO

złożył wieńce i kwiaty oraz dowody życzliwości

KRZYŻÓWKA NR 26



Poziomo: 1 — perdis perdis (downa), 8 — stoi na nim hetman, 9 — kupowanie rzeczy kradzionych, 10 — konie grają w piłkę, 13 — część Varpaloty, 16 — wezwanie do działania, 17 — w korytach, 18 — karetka w grze, 19 — tkanina z Torunia, 20 — urzędnik sądowy w Hiszpanii, 21 — szkło używane do wyrobu imitacji drogich kamieni, 24 — człowiek podły, nieczestny, 27 — starohiszpański polonez, 28 — zardzewiały grzyb, 29 pojawia tym pojazdem nie wiedząc o tym.

Pionowo: 2 — uff, ale gorąco, 3 — grzybki kąpią się w nim, 4 — Lupin, 5 — niech żyje!, 6 — rodzaj narodowej sukni niewieściej, 7 — napój z bąbelkami, 11 — wydziera-

my z niego kartki, 12 — siekiera + grot do kłucia, 13 — sytuacja bez wyjścia, 14 — imię królów szwedzkich i norweskich, 15 — gobelin, 22 — rośnie na boisku, 23 — miejscowość na wyspie Guam, 25 — z kijanki, 26 — spódnice mi- ni je pokazują.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 26” — czekamy do piątku, 21 lipca br. Wśród czytelników, którzy przesyła prawidłowe brzmienie hasła rozlosujemy 3 książki po 100 złotych. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-359.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 26

Poziomo: szczep, kastet, lizak, szczaw, mimoza, Nogat, anoda, alasz, los, ocena, Kosta, parka, amator, Ararat, Riesa, armata, ataman.

Pionowo: susza, cacko, elana, piwo, Kama, Akita, Troja, twarz, Groer, noc, Don, Leo, Set, Olawa, Erazm, sport, karat, skrom, Aston, aria, losa.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Edward Nowak — Poznań, Barbara Błenias — Poznań, Jerzy Jęzewski — Trzemeszno.

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszykowa.

Westerny wielkopolskie

Amory Dusia

Prawie w każdej grupie społecznej znajdzie się jakiś zakat, ktoś, komu nie odpowiadają zasady w niej obowiązujące. Tak mniej więcej było z bernardynem Antonim Dusiem, który wstępując do tego zakonu, ślubował solennie bezwzględność i cnotliwość, lecz nieodparta siła biologiczna popędzała go w słodkie ramiona kobiet. To ludzka sprawa i z tego powodu może by nie warto było mówić o Dusiu, ale skłonił mnie do tego fakt, iż działo się to u schyłku pobożnego średniowiecza, równo pięćset lat temu, i to w jeszcze pobożniejszym Poznaniu, którego mieszkańcy „arzechów swej niwsi nie mało” uganiał po kościelnych odnustach, aby w ten sposób zasłużyć na skrócenie pobytu w niebieskim domu poprawczym — czyśćcu.

Żeby mnie ktoś nie posądzał o złośliwość w stosunku do bernardynów, wypominając jakąś tam sprzed wieków zblakłą owcę, dodam, że oko do tej postaci chodził sam Kamil Kantak, wypraszał dokumenty, a potem dokładnie i sprawiedliwie opisał w XV roczniku Kroniki Miasta Poznania, z którego karteek czerpie informacje. Ten rocznik to taki rarytas, jak biegacz wśród żółwi.

Duś urodził się około 1470 r. na Zawadach — wsi podpoznańskiej, leżącej przy trakcie gnieźnieńskim. Ojciec był rzemieślnikiem, może piwowarem, bo w owych Zawadach podróżnym łaskawie zaważali karczmy. Chłopak był dorodny, inteligentny i ambitny. Ale — jako nieszlachećnie urodzony — miał przed sobą jedyną drogę do awansu społecznego, wiodącą przez klas-

tor. Po ukończeniu szkółki parafialnej, gdzie nieco liźnął łaciny, wstąpił do bernardynów i u nich uzupełniał wiedzę teologiczną, najpierw w Poznaniu, potem w Kościele. Mając 25 lat, został księdzem. Wędrował po różnych bratnich klasztorach. Był w Krakowie, Wilnie, Warszawie, Tarnowie, gdzie terminował w kaznodziejstwie. A mówcą okazał się doskonałym, pomagał mu w tym piękny potężny głos, umiał wyćiskać łzy z oczu zapatrzonych w niego słuchaczy. A dobre kazanie, to i wiernych więcej obfitych „tacka”.

Tylko ta słabość do kobiet... A może słabość kobiet do niego, nie wiem. Faktem jest jednak to, że w latach 1505—1506 za swoje cielesne grzeski odpokutował w klasztornej więzieni. Po widocznej poprawie przełożeni wysłali go na próbę na prawienie kazań w Kościele. Domyślać się możemy, że z zadania wyrzucił się doskonale, tylko widok urodziny kościelnej sprawił to, iż zaczął swoją żądzę topić w głębokich kielichach wina, aż pewnego dnia czmychnął z tego królewskiego grodu i to z takim rozpedem, że zatrzymał się aż na czeskiej Morawach, gdzieś w Znoimiu, u braci bernardynów. Zdawał sobie sprawę z tego, że macierzysty klasztor znajdzie go w każdym innym bernardynskim konwencie i ściągnie niesforne do siebie, przeniósł się więc do tamtejszych franciszkanów. Ci poznali się na talencie krasomówstwa nowego brata, wyślali go do swojego klasztoru w Krakowie. Tam nasz Antoni Duś zawiązał się nawet na studia uniwersyteckie.

Cóż z tego — kiedy pragnie nie ciągnąć go do piwniarni na ul. Brackiej. Nic w tym zło, prawda? Tak. Ale z pięterka tejże kamieniczki do Wypuszczonej w więzieniu Fel-

owej piwniarni schodziła piękność krakowska, Felcia Czarnajonówna. Wzajemnie zwrócili na siebie uwagę, poznali się, potem późną wieczorną porą Duś ciągnął na pięterko. Czasem jakby chciał się od niej wyzwolić. Stawał się wulgarny i ordynarny, okładał pięściami swoją kochanicę. A może to była zwykła zazdrość, lub swoiście pojęta moralność, bo Felcia uganiała także po celach innych zakonników. Kiedy już to stało się głośne, władze miejskie osadziły ładacznicę w podziemiach ratusza, aby się opamiętała.

Duś okazał się dżentelme-nem. Nie zapomniał o swojej Felci znajdującej się w tak brzydkiej i dokuczliwej sytuacji. Posyłał jej żywność i napoje. O ile żywność docierała, o tyle wino po drodze znikalo, bo strażnik więzienny również znał się na alkoholach. Bernardynowi cknęło się bez Czarnajonówny do tego stopnia, że popadł w depresję psychiczną. Upijał się, ubliżał współbiedniakom w karczmie, ba — nawet anonimowo pisał do rajców, oskarżał ich, że okrutnicy, więżą biedne nie wiasty. Charakter pisma zdradził Dusia.

Już nie mieszkał w klasztorze. Dowiedział się chyba, że bernardyni poznańscy rzucili na niego kłutwę i że pomiędzy nimi a franciszkanami nastąpiło porozumienie o wzajemnej wymianie uciekinierów-zakonników. Już go szukali pachol-kowie miejscy. Schronienie jednak dali krakowscy wikarzy; na dłuższy czas to ukrycie nie było pewne. Więc kupił wóz, dwa konie i najął dwóch zbrojnych pacholców. Wypuszczonej w więzieniu Fel-

cie wsadził na wóz i udał się w kierunku Warszawy. Lecz tu już zbiega bernardynskiego dostrzeżono. A że i pieniądze się wyczerpały, zwolnił szlugi, wóz zamienił na mniejszy i sam chwycił lejce. Tak dotarł do Wilna.

Zamieszkał tam razem z Czarnajonówną. Gdzieś dobieł, raz jako zakonnik, bo widziano go w habicie, raz jako robotnik. Wreszcie przysła choroba. Bojąc się, że po śmierci w piekle diabły będą z niego warzyć zupę, postanowił wrócić do zakonu francis-kanów. Ci przyjęli marnotrawnego brata. Ale po zeźwoleniu na pobyt u nich trzeba było udać się z prośbą do papieża. Duś wybrał się w tak daleką podróż. Zgodę uzyskał i wiózł ją przez Gnieźno do Krakowa. Tu na Felci wy-mógł, że będzie prowadziła się nalezycie (czy słowa dotrzymała, kronika milczy), sam zaś zabrał się do prawienia kazań.

Ale częste zaglądanie do karczmy spowodowało nowe uroczyste licho w spódnicy. Była nim Kasia Ryszcówna. Duś stracił dla niej głowę. Chłabstwo jej gadał, upominki wręczał. Na przeszkodzie stanął niemniej zadurzony ale młody i urodziwszy, pełniejszy wszelkich zalet męskich sam syn wojewody podolskiego.

Tymczasem uparci bernardyni poinformowali Watykan, jaki z tego Dusia gagatek. Sprawa oparła się o krakowski sąd biskupi. Przeciwno sobie stanęli bernardyni i Duś z adwokatami. Wygrali bernardyni, których sąd zobowiązał do ludzkiego traktowania osądzonych. Duś jednak zniknął. Może powiększył liczbę włóczęgów, omijając klasztory i kościoły, może gdzieś przyjął poddaństwo i statki wycierał w szlacheckim dworze?

A moral? Obejdźmy się tym razem bez niego.

JÓZEF PIEPRZYK

NA EKRANACH KIN

„JUTRO SIĘ POLICZYMY KOCHANIE” — to barwna komedia produkcji czesłosłowackiej (1976), zrealizowana przez Petra Schulhoffa (scenariusz i reżyseria), jedna z pozycji bardzo popularnego obecnie w czeskiej kinematografii nurtu „opowieści z życia wziętych”. Celem autorów tej nie pozbawionej dydaktycznych ambicji komedii jest krytyka współczesnego mieszczaństwa, ideałów tzw. małej sta-blikości, ośmieszenie rekwizytów mieszczańskiego systemu wartości i związanego z nim sposobu myślenia. Podstawą pomysłu fabularnego jest sąsiedzki spór dwóch rodzin, który — przez rysowany i zniekształcony — zmienia się w komiczną piramidę zawiści, złośliwości i snobizmu. Krytycy bez zachwytów przyjęli tę komediową „wojnę”. — „Jest w tym filmie co prawda wiele momentów śmiesznych, ale mało okazji do czystej, niefrasobliwej wesołości”. „Taka komedia mogła powstać i przed dziesięć laty: została nakręcona w atelier, oświetlona zaś przyciemniona hollywoodzką perfekcją starej daty”...

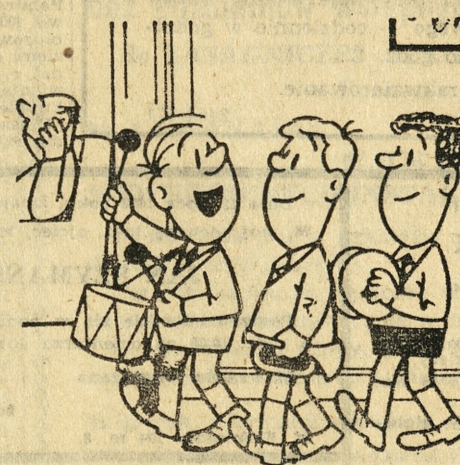
„MĘŻCZYNA Z BIAŁYM GOZDZIKIEM” — jest komediową opowieścią (produkcji szwedzkiej) o podstarzałym, lecz pełnym je-szcze temperamentu profesorze — „połykaczu serc” i poszukiwaczu przygód. Wcielając się w różne role (postać to kreuje znany nam z kilku wczesnych filmów Bergmana, Jarl Kulle) staje się w końcu ofiarą własnej inwencji i domniemanego sprytu.

(kcs)

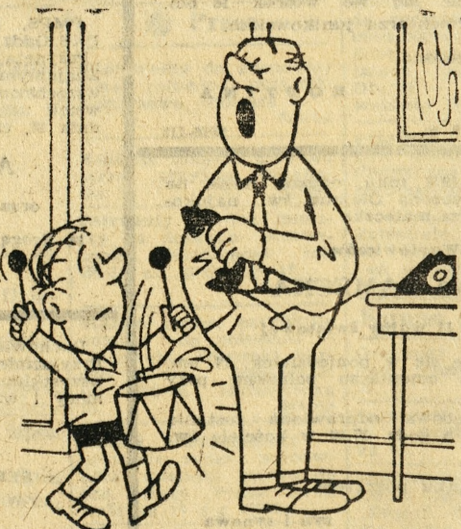


— Piotruś wcho-dzi teraz w o-kres pytań...

— Spróbujemy za pomocą mu-zyki uśmierzyć bóle głowy o-jca!



Gdy latem dzieci pozostają w domu



— Nasz sąsiad pragnie z tobą rozmawiać...

— Tato, wrócił ten bumerang, który naprawi-łeś!



między WIERSZAMI

PRZECIWKO SZLACHECKIM TYTUŁOM

184 lata po rewolucji i zrównaniu praw obywateli Republiki, pocztą francuska postanowiła usunąć z książek telefonicznych wszystkie... szlacheckie i rodowe tytuły. Powód jest dość prosty, chodzi bowiem o oszczędność papieru (np. książka telefoniczna Paryża, obejmująca jedynie telefony służbowe, to 2 du-że tomy po 2 800 stron każdy).

Część arystokracji francuskiej nie okazała zrozumienia dla tej inicjatywy. Książę de Brissac oświadczył, że jest to „brak podstawowej grzeczności”, zaś jego kuzyn książę de Beaumont stwierdził: „zmierzamy szybkimi krokami do całkowitej likwidacji nawiązek, wkrótce wszyscy będziemy identyfikowani przez numery komputerów.”

Ano — tempora mutantur...

GOŚCIE KRADNĄ...

Na spotkaniu dyrektorów amerykańskich hoteli w Europie, które odbyło się w Londynie, prze-strzegano się nawzajem przed „okradaczami” hoteli. Okazuje się, że goście luksusowych hoteli kradną wszystko co się da — od szklanek do mycia zębów, ręczników, lamp, kocy — do aparatów radiowych i telewizyjnych.

Szczególnie „popisał się” młody piosenkarz Alice Cooper. Kiedy wyprowadził się z hotelu w Monachium stwierdzono, że został po nim pusty pokój. Razem ze swoim zespołem wyniósł z pokoju wszystko, nawet... meble.

Koncern hotelowy Hilton o-bliczył, że z powodu kradzieży ponosi straty, sięgające rocznie 7 mln dolarów.